Nr. 222. Piątek, 28 Września 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hansmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

3. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Marya Krystyna przebyła noc spokojnie. Puls i temperatura są normalne.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka przyjmuje dostatecznie pożywienie i ma się dobrze.

Parsch, willa św. Huberta, 25 września 1906 rano.

Radca Rządu
prof. dr. Ludwik Piskaček w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi stosowanej chemii lekarskiej na Uniwersytecie w Krakowie, dr. Aleksandrowi Stopczańskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, oraz najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, prywatnego docenta na Uniwersytecie w Krakowie, starszego inspektora ogólnego Zakładu badania środków spożywczych tamże, dr. Leona Marchlewskiego, zwyczajnym profesorem stosowanej chemii lekarskiej na tymże Uniwersytecie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. zamianować najmiłościwiej profesora państwowego gimnazyum w Samborze, dr. Wincentego Szczepańskiego, dyrektorem gimnazyum państwowego z polskim językiem wykładowym w Gorlicach.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Edmunda Skulskiego z Delatyna i Jana Wojcika z Brodów, obydwóch do sądu krajowego we Lwowie, oraz kancelistów: Karola Chomiaka z Sądowej Wiszni do Sanoka, Jana Bokało z Mikołajowa do Kołomyi, Józefa Kruczkowskiego z Doliny do Złoczowa, Jana Bieszczanina z Jarosławia do Tarnopola, Jana Szusta z Kulikowa do Brodów, Maryana Bolesława Olechowskiego z Podbuża do Jarosławia, Mikołaja Oresta Dzundzę z Bołszowiec do Kałusza, Juliusza Karniewicza z Ustrzyk do Kulikowa, Jana Janowskiego ze Starej soli do Delatyna, Feliksa Nowaka z Przemyślan do Ustrzyk i Bazylego Stecia z Kopeczyniec do Kozowy, Włodzimierza Kazorisa z Kałusza do Podbuża i Wincentego Malinowskiego z Sanoka do Ottynii; oraz zamianował kancelistami w sądach powiatowych: Teodora Mielniczuka, podoficera rachunkowego 80 pułku piechoty, dla Doliny; Grzegorza Gełetę, podoficera rachunkowego 20 pułku piechoty obrony krajowej, dla Przemyślan; Jana Hretczaka, podoficera rachunkowego 9 pułku piechoty, dla Delatyna; Iwana Paszkiwskiego, podoficera rachunkowego 7 dywizyi trenu, dla Mielnicy; Stanisława Kleinpetera, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Bołszowiec; Dawida Bleichera, sierżanta 44 pułku piechoty, dla Starej soli; Jana Wawryka, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Sądowej Wiszni; Hirsza Auerbacha, podoficera rachunkowego 3 pułku artyleryi wałowej, dla Kopeczyniec i Jerzego Bałakima, podoficera rachunkowego 89 pułku piechoty, dla Mikołajowa.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Henryka Demińskiego, z Sambora do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 września.

Rada państwa.

Z komisyi i subkomitetu reformy wyborczej.

W dalszym ciągu wczorajszego przedpołudniowego posiedzenia komisyi reformy wyborczej, zabrał głos w dyskusyi nad § 23 p. dr. Kozłowski. Mowca oświadczył się za wnioskiem p. Kramarza w sprawie mężów zaufania. W tej instytucyi, pod warunkiem, że liczba mężów zaufania będzie ograniczona i jasno będą określone ich funkcye i stosunek ich do komisyi wyborczej, widzi mowca wzmocnienie publicznego zaufania, w której to mierze w Belgii poczyniono już korzystne doświadczenia. Mowca jednakowoż oświadcza się przeciw żądanemu przez p. Kramarza ogłaszaniu wyjątkowych zarządzeń podczas wyborów. Nietylko staroście, lecz także przewodniczącemu komisyi powinno przysługiwać samodzielne prawo opróżnienia sali i zarządzania wpuszczania wyborców popojedyńczo.

Do wniosków dr. Stranskyego i dr. Šusteršica mowca przychylić się nie może. Jawność jest wprawdzie sama przez się piękną zasadą, obawiać się jednak należy, że przy wyborach skutkiem rozszerzenia jawności jeszcze ważniejsza zasada, zasada wolności i niezawisłości wyboru i wolnego oddawania głosu paść może ofiarą. Ponieważ obecnie nowe elementy, które w życiu publicznem dotychczas nie uczestniczyły, będą brały udział, jest obowiązkiem ustawodawcy dbać o ich polityczne wykształcenie i ustrzedz je od sterroryzowania.

Wniosek p. Stranskyego otworzyłby dalej drzwi na oścież terroryzmowi; wniosek ten jest wprawdzie dobrze pomyślany, ale tchnie zbytniem doktrynerstwem. P. Stransky pragnie przeprowadzać wybory w salach do tańców, zapomina jednakże, że w małych mieścinach górskich niema „Sofiensäle“, lub „sali Towarzystwa muzycznego“. (Wesołość). Tam tańczą chłopi pod gołem niebem, a niekiedy w karczmie, dokąd porządni ojcowie nie pozwalają iść swym córkom. Przeprowadzenie wyborów w karczmie byłoby poniżej godności aktu wyborczego. Wybory przeprowadzane będą w chacie chłop-

42)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Pan Plojhar chętnie temu przyświadczył i wysłuchawszy w ten sposób wszystkich nowinek, przebrał się na wypadek, gdyby mu przyszła ochota pójść do teatru i wyszedł na Corso, gdzie była zwyczajna ciżba pieszych i powozów, wrzask roznosicieli gazet i woskowych zapałek. śmiech wydrwigroszów przed kawiarniami, życie i ruch. Tym razem bawiło go to wszystko, może dlatego, że w odosobnieniu i samotności campagni nie miał tego życia i ruchu, może dlatego, że silniej niż dotychczas upomniała się w nim o swe prawa młodość, ta młodość, co choć spętana i wpół zgasła. powrotną falą budzi się z uśmiechem pełnym słońca i wiosny i ze słodkim utęsknieniem i bijącem sercem wyczekuje czegoś nowego, nieznanego. Co dziwniejsza to to, że przy całym swym nieziemskim nastroju poczuł Jan Marya nagle apetyt i czekał niecierpliwie siódmej godziny, aby pospieszyć do „Café de Rome“, gdzie zazwyczaj obiadował. Nie było tam jeszcze natłoku i wrzawy, mógł zatem słyszeć rozmowę dwóch panów siedzących przy sąsiednim stoliku. Zawzięci — jak się zaraz przekonał — melomani rozmawiali właśnie o teatrach. Jeden z nich zachwycał się Salvinim a potem Wirginią Marini i jej Messaliną w tragedyi Cossova pod tymże samym tytułem, zwłaszcza końcową jej sceną, gdy Messalina-Marini śmiertelnie zraniona ukazuje się na scenie, i z okrzykiem „Claudio“ jak posąg twarzą na ziemię upada i kurczowo wpija się palcami w ziemię. Opowiadanie nieznajomego było tak żywe, że Jan Marya postanowił pójść do teatru „Valle“ na najbliższy występ Marini w roli Messaliny. Drugi pan rozwodził się następnie o operze: „A w „Argentynie“ podczas obecnej stagione nie byłeś pan jeszcze?“ pytał się. „Stagione ledwo się zaczęła, spóźnili się jakoś w tym roku“ odrzekł zapytany. „A cóż tam teraz grają?“ „Dotąd nic prócz Carmen — ale jak! Przyjechała z Paryża Galli-Marie i zabawi aż do Wielkanocy. Jak panu wiadomo, kreowała w Paryżu rolę Carmeny. Ach, to się nie da opisać — idź pan i zobacz“.

Jan Marya nie słuchał dalej. Zaczął błądzić myślami. Wspomnienia opadły mu mózg, serce i duszę. O Galli-Marie opowiadała raz niegdyś pani Dragopolos. Było to podczas balu, na którym zaprosiła go, by przyszedł nazajutrz, gdyż chce odegrać przed nim scenę Carmeny, kiedy tańczy i śpiewa w karczmie. On usłuchał wezwania, ona tańczyła przed nim... Zamknął oczy i nie dokończył deseru.

— Kelner! — zawołał.

Stanął przed nim z kornym ukłonem.

— Czy w Argentynie grają dzisiaj?

— Tak jest, Carmen jak codziennie — odrzekł kelner, zajrzawszy do gazet leżących obok na stoliku pod lustrem. Początek o 8 godzinie — dodał.

Jan Marya spojrzał na zegarek.

— Doskonale Każ mi pan sprowadzić powóz — mówił powoli, jakby decydował się wbrew własnej chęci i woli.

„Po co mi tam?“ zastanawiał się w duszy, zanim powóz zajechał. „Aby przywołać wspomnienia, które mi ujmę przynoszą?“. Lecz serce jego biło tak żywo, krew wrzała mu w tętnach. Zdawało mu się, że pocałunki jej, które przeklinał, uderzają go w usta, w serce. Przeklinał je! Lecz potrącone wspomnieniem zmysły zagrały w nim, tęsknił za tem wspomnieniem, pragnął je muzyką Carmen ocucić. We mgle, która wydobywała się z pożogi rozkołysanych jego zmysłów, wynurzyła się nagle blada jakaś, nikła postać otulona w stary turecki szal o barwach spełzniętych. Stała pod starymi drzewami, promienie słońca połyskiwały na jej miękkich jasnych włosach, a oczy miała pełne cichego cierpienia, oczy ciemne, piwne, wilgotne jak u łani... W uszach dźwięczało mu gasnące echo jakiejś starej, zapomnianej pieśni...

„Beatrice“ zaszeptał w nim wyrzut sumienia za słaby jednak, aby zabić w nim czar przeszłości, tej przeszłości, pełnej cierpienia, ale zarazem i niewysłowionej, wstrząsającej rozkoszy.

— Powóz czeka — rzekł kelner.

— Jaki powóz? — spytał roztargniony.

Kelner spojrzał na niego z takiem zdziwieniem i uśmieszkiem, że młody człowiek zaczerwienił się.

— Ach tak, tak — rzekł onieśmielony i rzuciwszy dwa franki napiwku, wyszedł z restauracyi. Kelner wyszedł za nim aż przed drzwi.

— Dokąd mam jechać? — pytał woźnica.

Jan Marya milczał.

— Do teatru „Argentyna“ — rzekł za niego kelner i zatrzasnął drzwiczki powozu.

„Fatum“ rzekł do siebie młody człowiek i wcisnął się w kąt siedzenia.

Podczas krótkiej jazdy do teatru działy się z nim prawdziwe dziwy. Czuł w sobie jakiś bunt przeciw całemu światu, przeciw swym poglądom i postanowieniom, a nawet przeciw Katarzynie, tej Beatrice gubiącej się ciągle w mgłach, ulatującej wciąż w niedosiężne wyżyny. Wszedł do opery nazbyt wcześnie. Widownia zapełniała się dopiero zwolna. Lecz było mu z tem poniekąd dobrze, że siedząc, mógł myśleć swobodnie. Roztrząsał z lubością swój bunt i najświeższe poglądy, powzięte przy deserze w „Café de Rome“.

„Żyć, żyć, żyć! rozumie się wesoło żyć. Rzucić się w barwny, dziki wir ludzkich namiętności, upajać się rozkoszą i to rozkoszą szaloną. Młodość minie szybko, a kto wie, czy długie mi życie przeznaczone. Nie sądzę. Jestem nawet zupełnie pewny tego. Majątku nie mam. Powołanie moje? tyle co żadne. Talent mój nie ujawnił się, a gdybym go nawet miał, dużo zostaje czasu, aby rozwinął się i dojrzał? Wyda jakie owoce? Z pewnością: nie. Ta ziemia, o której miłości śniłem od dzieciństwa, obeszła się ze mną jak macocha. Jestem dla niej obcym i ona stała się mi obcą. Nie, nie, to nieprawda. Kocham ją, kocham dotąd. Bóg, który czyta w tajnikach serc, widzi, że i dziś oddałbym za nią z rozkoszą wszystką krew swoją. Krew! Nie mam jednak ojczyzny, nie mam powołania, nie mam nawet nadziei dożycia średniego wieku ludzkiego.... Cóż mi więc zostaje? Żyć chwilą obecną. Chcę ją pochwycić, żyć jak żyją drudzy, albo raczej bardzo niewielu, chcę rzucić się w otchłań upojenia, pogrzebać w niej troskę o jutro i o zdrowie, pogrzebać w niej wszystko, zapomnieć zupełnie o bolu zawiedzionych nadziei i rozwianych snów“.

Oczy i twarz mu gorzały, ciało trzęsło się febrycznie. Miał uczucie Sardanapala wstępującego na płonący stos swoich skarbów. Tymczasem orkiestra zaczęła uwerturę. Marzący i ognisty zarazem koloryt jej budził w nim uczucie słodkiej, zmysłowej rozkoszy, zmieszanej z melancholią. Było w tem coś z upojeń haszyszu. Zamknął powieki. Nie widząc, co się na scenie dzieje, słyszał jedynie dźwięki, które wprost fizycznie działały na niego. Tętna jego pulsowały ich rytmem. Naraz usłyszał ludzki głos śpiewający o sobie. Dotychczas nie rozeznawał go we wrzawie instrumentów. Głos ten nie był już świeży, ale pieśń, którą śpiewał, śpiewał z takiem uczuciem i taką maestrią, że Jan Marya otworzył oczy. Carmen rzucała pierwsze swoje słodkie, zabójcze spojrzenie biednemu don José.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

skiej lub w małej szkole. Z tym faktem trzeba się liczyć.

Jakby — zapytuje mowca — wyglądała w praktyce jawność wyborów według wniosku p. Stransky'ego? To stronnictwo, które byłoby bardziej radykalne, które rozporządzałoby lepszymi specyalistami w rozbijaniu zgromadzeń i stanęłoby wcześniej na placu, obsadziłoby o godzinie 7 rano salę i jak marszałek Mac Mahon powiedziałoby: „*J'y suis, j'y reste!*“ Nie dopuszczanoby wyborców do urny i akt wyborczy, jakoteż skrutynium zostałyby sparaliżowane.

Ustanowienie przepisów, według których wyborcy mieliby być przez żandarmów usuwani, uważa mowca za niepraktyczne.

Mowca wskazuje następnie na to, że austryacki projekt ustawy jest bardziej liberalny, aniżeli ustawy innych krajów. We Francyi niema wyboru komisyi; tam funguje przełożony gminy jako przewodniczący, a rajcowie gminni jako asesorzy. Skrutatorów — bo skrutynium jest kompletnie oddzielone od aktu wyborczego — mianuje komisya wyborcza.

W Belgii skrutynium również jest odłączone od aktu wyborczego. Jako przewodniczący funguje tam urzędnik sądowy *ex officio*. Ten powołuje z grona wyborców, rozporządzających więcej niż trzema głosami, a którzy przekroczyli 40 rok życia, najmłodszych jako asesorów. Skrutynium jest oddzielne; na trzy komisye wyborcze przypada jedna komisya skrutacyjna. Jako skrutatorzy fungują trzej urzędnicy sądowi, którzy przy dotyczących aktach wyborczych już jako przewodniczący komisyi wyborczej brali udział.

W Niemczech, w myśl § 15 regulaminu Reichstagu, wydano postanowienie, według którego przewodniczący wyborowi ma baczyć na to, by wyborcy w sąsiednich ubikacyach, lub przy sąsiednich stołach tylko tak długo się zatrzymywali, ile koniecznem jest do włożenia kartki głosowania do koperty.

We Francyi w regulaminie wyborczym z dnia 2 lutego 1852 r. jest wprawdzie zawarte postanowienie, że stoły komisyi wyborczej mają być ugrupowane tak, by wyborcy wśród nich swobodnie mogli przechodzić, ale następstwem tego postanowienia są częste zaburzenia wyborów. Natomiast w Belgii przy mniejszej jawności udało się zapobiedz nadużyciom wyborczym. Belgia jest klasycznym krajem czystych i poprawnych wyborów. We Francyi natomiast jawność nie wyklucza zupełnie fałszywych skrutyniów, nie wyklucza tego, iż używane są urny z podwójnym dnem, i innych nadużyć. Mowca wskazuje na wybory w Tuluzie i w *Hautes Alpes*.

Zamącanie aktów wyborczych ma też to następstwo, że 25—29 prc. wyborców wstrzymuje się od wyborów, gdy tymczasem w Belgii, gdzie akt wyborczy jednego wyborcy trwa 5—10 minut, a wyborca zaraz po oddaniu głosu oddala się, tylko 4—5 prc. wyborców absentuje się. Co prawda, istnieje tam przymus wyborczy. Wybory dokonywują się spokojnie i poważnie, a wyborca traci na to tylko pół godziny czasu; jeśli natomiast absentuje się od wyboru, musi nietylko zapłacić małą grzywnę, ale z powodu postępowania karnego, jakie z tego wynika, a do którego osobiście zjawić się musi, traci pół dnia. Mowca żywo ubolewa, że po wsiach niema odpowiednich ubikacyj, by można zastosować system belgijski. Gdyby tak było, mowca proponowałby ten system. W dalszym ciągu opisuje dr. Kozłowski na podstawie planów rozkład lokalności wyborczych i odbywanie wyborów w Belgii i wykazuje, że system ten przyczynia się do podniesienia moralności politycznej w tym kraju.

Wszystko to jest dla nas „muzyką przyszłości“. Gdy jednakże będziemy rozporządzali potrzebnemi ubikacyami po wsiach, wówczas i u nas w ten sposób powinny wybory się odbywać, gdyż gwarantuje to czystość wyborów, zabezpiecza od terroryzmu i zapewnia tajemnicę. W końcu prosi mowca komisyę o przyjęcie wniosku p. Kramarza z opuszczeniem ustępu, dotyczącego ogłaszania wyjątkowych zarządzeń, oraz o przyznanie prawa opróżniania sali i wpuszczania wyborców pojedynczo do lokalu nie staroście lub jego zastępcy, lecz przewodniczącemu komisyi wyborczej.

P. ks. Pastor staje w obronie instytucyi mężów zaufania, natomiast zwraca się przeciw wszelkim innym wnioskom.

P. Adler zaznacza, że wniosek posła Kramarza bądź co bądź stanowi wielkie ograniczenie aktu wyborczego. Co się tyczy agitacyi w pobliżu lokalu wyborczego, modyfikuje mowca swój wniosek o tyle, że agitacya ma być zabroniona tylko w lokalu wyborczym i w odnośnym budynku. W końcu prosi komisyę, by głosowała za wnioskiem p. Stranskyego, który ma na celu zupełną jawność aktu wyborczego.

P. Gessmann oświadcza się ze względu na terroryzm socyalistów przeciw wnioskowi p. Stranskyego.

W głosowaniu § 23 przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego wraz z dodatkowym skombinowanym wnioskiem pp. Kramarza i Hrubego w sprawie dopuszczenia mężów zaufania i wnioskiem dodatkowym p. Hrubego, w myśl którego gminy mają dostarczyć koniecznych przyborów do pisania.

P. Kramarz cofa ostatnią część swego wniosku w sprawie utrzymywania wolnego dostępu do lokalu wyborczego.

Inne wnioski odrzucono.

Z kolei przyszedł pod obrady § 24 (ukonstytuowanie się komisyi wyborczej). Po krótkiej dyskusyi przyjęto ten paragraf, poczem obrady przerwano do godz. 3.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto §§ 25, 26, 27, dotyczące aktu głosowania i samego głosowania. w brzmieniu rządowem.

Przy § 28, który tyczy się zamknięcia głosowania, rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Hruby, Tavčar, Wastian, Kaiser, Choc, Susteršic, Zazvorka i Vogler.

P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth zalecał przyjęcie tego paragrafu w brzmieniu rządowem bez zmiany, przychylił się jednak do wniosku p. Kaisera.

W głosowaniu przyjęto ten paragraf z dodatkiem wniosku p. Kaisera, części wniosku p. Susteršica i trzeciego ustępu wniosku p. Wastiana. Resztę odrzucono. — Obecnie § 28 opiewa:

„Oddawanie głosów ma być zamknięte o oznaczonej godzinie, przyczem ci wyborcy, którzy przed upływem oznaczonej na zamknięcie godziny znajdują się w lokalu wyborczym, w poczekalniach wyznaczonych dla wyborców przez komisyę wyborczą, lub bezpośrednio przed lokalem wyborczym, nie mogą być wykluczeni od oddania głosu. Jeżeli wydarzyły się zajścia, które początek, przebieg, lub zamknięcie czynności wyborczych zamąciły, lub im przeszkodziły, to czynność wyborcza może być przez komisyę wyborczą za zezwoleniem komisarza rządowego odroczoną na dzień następny, lub przedłużoną. O odroczeniu lub przedłużeniu należy na czas, w sposób zwykle praktykowany, zawiadomić wyborców. Jeśli oddawanie głosów się rozpoczęło, to akty wyborcze i urny z kartkami głosowania mają być przez komisyę wyborczą i komisarza rządowego przechowane pod pieczęcią do dalszego aktu wyborczego“.

Paragraf 29, tyczący się skrutynium, przyjęto w brzmieniu rządowem, z nieznaczną zmianą stylistyczną, zaproponowaną przez p. Hrubego.

Paragrafy od 30 do 33 włącznie, tyczące się bliższych postanowień o liczeniu głosów, przyjęto bez dyskusyi w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Paragrafy 34 i 35, tyczące się proporcyonalnego systemu wyborczego w Galicyi, zostały już swego czasu uchwalone.

Przy § 36, (wybór ściślejszy) zabrał głos p. Starzyński i oświadczył, iż zamierza uczynić wniosek co do wstawienia nowego § 36. Przez zaprowadzenie proporcyonalnego systemu głosowania stała się aktualną kwestya wyboru mężów uzupełniających *(Ersatzmänner)*, która czyniłaby zbytecznem ewentualny wybór ściślejszy. Głosowanie proporcyonalne w danym okręgu wprowadza do parlamentu zastępców większości i mniejszości. W razie, jeśliby ordynacya wyborcza nie ustanowiła mężów uzupełniających, to naraziłaby na szwank interesy mniejszości, gdyż, gdyby poseł wybrany przez mniejszość opuścił dla jakich powodów parlament i miały być ponowne wybory, w których brałaby udział nietylko mniejszość, ale i większość, to pewnem jest, że większość, która przy pierwszym wyborze wybrała swego kandydata, nie głosowałaby na kandydata mniejszości, ale na kandydata swego, większości, tak, iż mniejszość straciłaby swego zastępcę, a większość miałaby dwóch reprezentantów w parlamencie. Wniosek mowcy domaga się więc tylko słuszności i sprawiedliwości. Mowca wskazuje na ustawy wyborcze w Belgii i Würtembergii, oraz na rozmaite odnośne wnioski, czynione w parlamencie francuskim, i zaznacza, że głosowanie na męża uzupełniającego mogłoby się odbywać tylko za pomocą tej samej karty głosowania, którą się oddaje na posła. Karta taka miałaby dwie rubryki. do górnej wpisywałoby się nazwisko kandydata na posła, do dolnej kandydata na męża uzupełniającego. Wybrany mąż uzupełniający byłby zastępcą tego posła, który znajdował się na tej samej kartce wyborczej, na której w dolnej rubryce było nazwisko tego męża uzupełniającego i tylko wtenczas wchodziłby do parlamentu, gdyby poseł w miejsce, którego on został wybrany jako mąż uzupełniający opuścił z jakich powodów parlament. Dla wyborów męża uzupełniającego byłyby miarodajne te same wybory, ten sam wybór ściślejszy, jak dla wyboru posła.

Mowca wnosi więc, aby § 36 ordynacyi wyborczej do Rady państwa brzmiał jak następuje: „Jeżeli jedno i to samo ciało wyborcze wybiera równocześnie dwóch posłów, to również za pomocą tej samej karty głosowania oddaje głos na męża uzupełniającego, tak, iż każdy wyborca oprócz męża, którego wybiera na posła, ma wskazać także osobę, którą wybiera na męża uzupełniającego, w drugiej niższej rubryce karty głosowania. Tym samym aktem wyborczym, tym samym wyborem ścisłym, mocą którego wykonany został wybór dotyczącego posła przy tym wyborze, ta osoba będzie uważana za wybranego męża uzupełniającego, która względnie najwięcej głosów zjednoczy na siebie. Jeżeli przy decydującym wyborze dwóch lub więcej kandydatów na męża uzupełniającego otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga los. Mąż uzupełniający wchodzi do Izby w tym wypadku, jeśli oba poselskie mandaty nie są równocześnie opróżnione i nie może być równocześnie dokonany wybór obydwóch posłów. W razie więc, jeśli tylko jeden poseł dotyczącego okręgu mandatu nie przyjął, lub zmarł, albo też dla jakich innych ustawowych powodów przestał być posłem w Izbie poselskiej, to nie następuje wybór ponowny, lecz wstępuje w jego miejsce do Izby ustanowiony mąż uzupełniający. Jeżeli mąż zaufania, czy to przed, czy po wstąpieniu do Izby przestanie być członkiem Izby poselskiej to wówczas rozpisany zostanie wybór ponowny“.

Mowca podnosi dalej, że przyjęcie tego wniosku musiałoby z konieczności pociągnąć za sobą zmianę kilku następnych paragrafów ordynacyi wyborczej do Rady państwa, a dalej wskazuje, że przyjęcie tego wniosku musiałoby pociągnąć także zmianę § 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi parlamentarnej, ponieważ w tym paragrafie powiedzianem jest, że jeśli wybrany poseł przestanie być członkiem Izby, to musi być w jego miejsce rozpisany wybór uzupełniający. Musiałaby więc w tym paragrafie uczynioną być zmia-

---

55)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Opowiadanie wydawcy.

XVIII.

(Dokończenie).

Zdziwiona pokojówka, zobaczywszy mnie, staje i mówi półgłosem:

— Przepraszam, myślałam, że pan wyszedł.... Przynoszę bieliznę....

— Nie przeszkadzasz mi, panienko — odpowiadam. — Przeciwnie, będę nawet prosić, abyś mi zaniosła telegram, który właśnie kończę.

Ładna pokojówka uśmiecha się na znak zgody; składa stos bielizny na tualecie, a następnie, z poufałością zwykłą południowcom, pyta mnie:

— Pan obcy?... Czy zdaleka pan przybywa?

— Tak, z Paryża, dokąd wracam.

— Ach! — z Paryża! — (ciemne jej oczy promienieją). Ja nigdy dalej nie byłam jak w Tarbes! — To bardzo piękna rzecz, ten Paryż, jak mówią?

— Tak, to bardzo duże miasto.

— A przecież, nie bardzo jakoś pan się cieszy, że tam wraca....

Patrzy na mnie i zgnębiony mój wyraz uderza ją zapewne, bo dodaje:

— Pan wygląda raczej smutny.... To tak samo, jak ta młoda dama, która dziś do nas przybyła i także jedzie do Paryża.... Ach, biedaczka! — zdaje się, że bardzo jej musi być przykro, że wyjeżdża!

— Młoda dama? — wołam — jakże ona wygląda?

— Bardzo przyzwoicie.... Brunetka, w moim wieku, szaro ubrana, trochę bladawa, z włosami gładko uczesanymi i wielkiemi oczami o spojrzeniu słodkiem, jakby aksamitnem.

Jasność nagła robi się w moim mózgu; powstaję szybko z miejsca i bąkam:

— To ona....

Następnie, zdając sobie sprawę ze zdziwienia pokojówki, dodaję:

— Ta pani, to moja znajoma... Czy znajduje się w tej chwili w hotelu?

— Nie, panie, wyszła; mówiła mi, że idzie przejść się koło *Fontaine ferrugineuse*, czekając na porę do pociągu.

— Idę naprzeciw tej pani — mówię pospiesznie — nadam później telegram...

I oto biegnę, jak szalony w aleje prowadzące do żelazistego źródła. Niebo się wyjaśnia, mgły się rozdzielają, opadając drobnemi kropelkami na połyskujące liście i wilgotne trawy.

Serce moje znowu silniej uderza: czy to rzeczywiście ona, czy znowu próżne złudzenie?... Dochodzę do ostatniej alei, słyszę głuchy szum źródlanej wody i całkiem w głębi, pod zieleniejącym cieniem kasztanów, spostrzegam postać kobiety pochylonej nad źródłem, w którem ręce sobie zwilża.

Na odgłos moich przyspieszonych kroków, postać kobieca odwraca się... I rzeczywiście to Dora, o której myślałem, że jest stracona dla mnie, a którą odnajduję jakby cudem!...

Blednie, czerwienieje i szepcze zmieszana:

— Pan Michał!

— Tak, to ja, niedobre dziecko! — mówię, więżąc w moich rękach jej wilgotne dłonie — ach! teraz, gdy ciebie odnalazłem, nic już nie będzie w stanie nas rozłączyć!

Uśmiecha się smutnie nieco.

— Nie otrzymałeś pan mego listu?

— Owszem dziś rano i cierpiałem jak potępieniec z rozpaczy, czy potrafię ciebie dogonić i martwiąc się, żeś mnie tak niesłusznie osądziła... Po cierpieniu, jakiego doznawałem, lepiej jeszcze przekonałem się, jak bardzo ciebie kocham... Jednakże, przebaczam ci, ale pod warunkiem, że mi przysięgniesz, że nigdy już mnie nie opuścisz.

— A więc — odpowiada na pół z uśmiechem, na pół w zamyśleniu — trwasz pan ciągle w zamiarze poślubienia biednej, opuszczonej dziewczyny, jakby na bruk wyrzuconej!

— Trwam w zamiarze zdobycia szczęścia u boku tej, którą sobie wybrałem... Jakże mogłaś choć na chwilę przypuszczać, że potrafię żyć bez ciebie?

— Starałam się wmówić to sobie, a przecież, muszę się przyznać, trudno mi przychodziło wyrwać się ztąd, gdzie trzymała mnie ostatnia nadzieja... Byłam bardzo mało odważna, teraz mogę ci się przyznać do tego...

Zmięszana i zawstydzona, pozwala mi wziąć się w ramiona, a następnie odprowadzam ją do hotelu Frascati, gdzie przybywamy w samą porę, aby wsiąść do omnibusu, który odwozi nas na kolej.

Wyjechaliśmy pociągiem o czwartej po południu i w Morceux będąc oboje prawie naczczo od rana, wesoło obiadujemy przy bufecie, a potem wsiadamy do pospiesznego pociągu.

Noc nadeszła. Tak samo jak wtedy, przy pierwszem naszem spotkaniu, księżyc, w połowie tylko widoczny, zaczyna świecić nad sosnami. Wśród wsi i pól drzemiących, oblanych łagodnem światłem, świerszcze i polne koniki skaczą w około milczących stacyj. W pół świetle sierpniowej nocy, tak samo jak pierwej, rozmawialiśmy poufnie do późnej godziny i zasnęliśmy nareszcie, aby obudzić się dopiero w Paryżu.

* * *

Oto już dwa tygodnie od naszego ślubu. Wesele odbyło się cicho, ze współudziałem ciotki Zofii i kilku bliższych przyjaciół. Nasz miesiąc miodowy ograniczył się na podróży „na sąsiednie wybrzeża“, to znaczy na Rive gauche, na ulicę Medicis, gdzie zamieszkaliśmy w moim apartamencie, urządzonym jako wspólne, zaciszne gniazdeczko. Tutaj, jak „dwoje gołąbków“ La Fontaina,

Jesteśmy jedno dla drugiego światem zawsze [pięknym,
zawsze różnym i zawsze nowym.

Tutaj, po dniach wypełnionych pracą, z wysokiego balkonu patrzymy na owe wspaniałe i melancholijne zachody słońca, które są urokiem Luxemburgu. Skoro wieczory stają się chłodniejsze, zapalamy ogień na kominku i przytuleni do siebie używamy w całej pełni szczęścia we dwoje.

Właśnie jednego z takich jesiennych wieczorów listonosz przyniósł nam *lettre de faire part* artystycznie litografowany na holenderskim papierze, gdzie oboje czytamy następujące zawiadomienie:

„Pan Aristydes Florentyn Garaudel, oficer Akademii i członek kilku naukowych Towarzystw, ma zaszczyt zawiadomić o swoim ślubie z panią du Val Calvin, z domu Herminą Travouillon“.

— Stało się — rzekłem rzucając papier na stół — wuj Flo dokonał śmiertelnego skoku.

— Mój biedny Michale — odpowiada moja żona — oto twój spadek popłynął z wodą!

— Pociesz się — odpowiedziałem — długo jeszcze przedtem nim wuj Flo pożegna się z tym światem, pani du Val Calvin z domu Travouillon połknie ojcowiznę Garaudelów... Z całej sukcesyi biednego Flo jednej tylko rzeczy żałuję.

— Cóż takiego?

— Kokosowego orzecha, w którym tak milutko myłaś sobie ręce przy naszem pierwszem spotkaniu.

na, przez dodanie alinei w duchu wniosku mowcy.

Pp. Grabmayr i Vogler przyjęli wniosek p. Starzyńskiego przychylnie.

P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth uważa wniosek p. Starzyńskiego za jedyną możliwość do warowania interesów mniejszości i jej zastępstwa w Izbie poselskiej. Wybór mężów uzupełniających zapewnia mniejszości reprezentacye w razie opróżnienia mandatu. W końcu wskazuje, że w razie przyjęcia wniosku p. Starzyńskiego konieczną jest zmiana § 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi parlamentarnej.

P. Starzyński czyni następujący wniosek: Ostatnia alinea § 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi parlamentarnej ma brzmieć: „Podczas trwania okresu wyborczego ma być dokonany wybór uzupełniający, jeśli wybrany członek Izby umrze, złoży swój mandat, lub dla jakichś innych ustawowych powodów przestanie być członkiem Izby, wyjąwszy wypadek, w którym równocześnie z wyborem posła wybrano męża uzupełniającego. Wówczas ów mąż uzupełniający zajmuje miejsce posła".

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Subkomitet komisyi reformy wyborczej dla wniosku p. Starzyńskiego odrzucił 6 głosami przeciw 3 wnioski pp. Seifarta i Starzyńskiego o zmianę § 12 ustawy zasadniczej o reprezentacyi parlamentarnej i przyjął 6 głosami przeciw 3 rezolucyę p. Starzyńskiego, postawioną na ostatniem posiedzeniu. Dalej przyjęto rezolucyę p. Gessmana w sprawie kompetencyi Sejmów t. j. w sprawie prawa karnego, karno-policyjnego i cywilnego, przyjęto 5 głosami przeciw 4 rezolucyę p. Starzyńskiego w sprawie kompetencyi Sejmów przy organizacyi władz administracyjnych, oraz uchwalono 5 głosami przeciw 4 rezolucyę p. Tollingera, według której przy rozwiązaniu sprawy odgraniczenia kompetencyi Rady państwa i Sejmów mają być naprzód wysłuchane Sejmy lub Wydziały krajowe. Referentem wybrano p. Grabmayra.

Wniosek p. Starzyńskiego, który przyjęto 5 głosami przeciw 4, brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że niema dostatecznej jasności, o ile przy zasadniczej zmianie organizacyi władz administracyjnych przysługuje także współudział krajowemu ustawodawstwu, stawia się wniosek: Wzywa się Rząd, by we wszystkich aktach ustawodawczych, dotyczących organizacyi władz administracyjnych, baczył na to, ażeby ustawodawstwu krajowemu przysługiwał współudział w przeprowadzeniu organizacyi państwowych władz administracyjnych o tyle, o ile to jest spowodowane przez ustawodawczy zakres działania Sejmów na polu organizacyi autonomicznej administracyi".

W końcu posiedzenia p. Herold (Wszechniemiec) postawił wniosek o wyodrębnienie Galicyi. Wniosku tego jednakowoż przewodniczący Grabmayr nie dopuścił do obrad, ponieważ bezwarunkowo przekracza on kompetencyę, przyznaną subkomitetowi.

Z komisyi ekonomicznej.

Komisya ekonomiczna przyjęła wczoraj ustawę o proweniencyi chmielu z pewnemi zmianami, zaproponowanemi przez pp. Urbana, Lichta i Kutschera. Referentem wybrano p. Kutschera.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie. W debacie poufnej nad systemem pluralnym uchwalono 31 głosami przeciw 8 następujący wniosek:

Koło polskie wzywa polskich członków komisyi reformy wyborczej, aby popierali wszystkie wnioski, które się oświadczą za systemem pluralnym, jeśli te wnioski zgadzać się będą z zasadami, jakie się wyłoniły w toku dyskusyi.

W piątek odbędzie się specyalne posiedzenie Koła, celem omówienia kwestyi rozszerzenia autonomii.

Z niemieckiego stronnictwa ludowego.

Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego stronnictwa ludowego, które odbyło się w obecności P. Ministra Pradego, p. Chiari referował o stanie rzeczy w komisyi reformy wyborczej, mianowicie o pluralności i o przymusie głosowania. Większość mowców wypowiedziała się przeciw pluralności i przymusowi.

W kwestyi zmiany regulaminu wyborczego dla Delegacyj uchwalono żądać, aby stanowczo na kompromisie polegający dzisiejszy stan rzeczy został ustawowo zapewniony, a to przez zmianę postanowień o wyborze Delegacyj.

Mandaty czeskie.

Niemieccy posłowie z Czech ukończyli wczoraj pracę nad rozdziałem mandatów w Czechach. Rozdział mandatów w Czechach jest zupełnie gotowy i może być w komisyi bez trudności traktowany.

O mandat polski na Bukowinie.

Przewodniczący Koła polskiego w Sejmie bukowińskim, p. Krzysztof Abrahamowicz, przybył do Wiednia i wczoraj odbył dłuższą konferencyę z przywódcami wiedeńskiego Koła polskiego w sprawie mandatu polskiego na Bukowinie.

Z Petersburga.

(Pogłoski o terminie powrotu cara Mikołaja. — Podróż pp. Stołypina i Izwolskiego do Björkoe. — Kwestya żydowska. — Deputacya Żydów u p. Stołypina i jego odpowiedź. — Sytuacya p. Stołypina i rozszerzenie zakresu jego władzy. — Zamierzona reorganizacya policyi. — Wiadomości alarmujące z Konstantynopola o stanie zdrowia sułtana).

Z Petersburga piszą nam pod d. 24 b. m.:

(x) Na dzień dzisiejszy oznaczony był termin powrotu cara. W ostatniej chwili nastąpiło odwołanie. Powrotu tego spodziewają się dopiero w pierwszych dniach października. Car ma przybyć wprost do Carskiego Sioła; gdyby jednak przybył wcześniej, zatrzyma się prawdopodobnie w Peterhofie, gdyż rezydencya w Carskiem Siole nie jest jeszcze dostatecznie zaopatrzona na zimę.

Pp. Stołypin i Izwolskij powrócili już do stolicy. Jak wiadomo, jeździli oni do cara. Spotkanie odbyło się około Björkoe, co dało powód do rozlicznych komentarzy. Zapewniają jednak, że podróż ta miała na celu złożenie carowi zwykłego raportu o sytuacyi. Utrzymuje się wszakże pogłoska, że w czasie tego spotkania p. Stołypin przedstawił obszernie carowi sprawę Żydów w Rossyi. Jako rezultat tego przedstawienia ma się niebawem ukazać ukaz carski, nadający Żydom znaczne korzyści w kierunku handlowym, ale wyłącznie tylko w tym kierunku. — P. Stołypin przyjął też po powrocie swoim deputacyę „notablów" żydowskich z całego cesarstwa, która przedstawiła mu potrzeby Żydów i konieczność stanowczego rozstrzygnięcia ich sprawy. Prezydent ministrów — jak opowiadają — miał odrzec, że uznaje najzupełniej potrzebę naglącą zreformowania pod wielu względami systemu zastosowywanego dotychczas względem ludności żydowskiej. Zaznaczył jednak, że największą przeszkodą w przeprowadzeniu tych reform jest właśnie stanowisko zajęte przez samych Żydów w chwili obecnej, a mianowicie ich czynny i wybitny udział w ruchu rewolucyjnym, co spowodowało, iż rząd rossyjski musi widzieć w ludności żydowskiej żywioł najniebezpieczniejszy. „Bund", najzasobniejszy związek żydowski, wywiera wielki wpływ na wypadki tak w Wilnie, jak i na całym obszarze ziem polskich. Należą do niego najbogatsi Żydzi, dodając siły i znaczenia akcyi politycznej „Bundu". Wobec takiego stanu rzeczy — miał oświadczyć p. Stołypin — car postanowił rozstrzygnięcie kwestyi żydowskiej pozostawić — przyszłej Dumie.

Ze sfer rządowych wychodzą pogłoski, że stronnictwo „kadetów" straciło do reszty zaufanie sfer rządzących. Zapewniają, że rząd na żaden kongres „kadetów" czy to w Finlandyi, czy gdzieindziej nie zezwoli. Ścisłe bowiem śledztwo miało wykazać, że stronnictwo zowiące się konstytucyjno-demokratycznem, które zapewniało o swej wierności dla tronu i przywiązaniu do instytucyj narodowych, zupełnie się przeobraziło i że pod tą firmą kryją się teraz najskrajniejsze stronnictwa, otrzymujące hasła i rozkazy od jakiegoś komitetu kierowniczego. — Oczywiście członkowie partyi „kadetów" zaprzeczają temu w sposób jak najbardziej stanowczy.

Rozszerzanym w pismach angielskich wieściom o rzekomem zachwianiu się stanowiska Stołypina zaprzeczają tu kategorycznie, a nawet utrzymują, że przywiózł on z Björkoe wyjątkowe dla siebie przywileje, jakich nie miał przedtem żaden z jego poprzedników, a mianowicie w stosunku do innych ministrów. Dotychczas było tak, że każdy z ministrów, mianowanych przez cara, był jeden od drugiego niezależnym i bezpośrednio składał swe raporty carowi, raz w tygodniu. Wspólne narady ministrów odbywały się rzadko kiedy. Najczęściej tak było, iż o wnioskach czy postanowieniach jednego ministra, koledzy jego nie wiedzieli wcale, zkąd wypływały niejednokrotnie kolizye, utrudniające tok spraw nieraz bardzo doniosłych. Hr. Witte uzyskał był wprawdzie prawo wyboru niektórych swych współpracowników w gabinecie, ale to w niczem nie zmieniło powyższego stanu rzeczy, który w końcu — jak wiadomo — spowodował wytworzenie się dwóch prądów, z których jeden pod kierownictwem prezydenta gabinetu współzawodniczył z drugim, kierowanym przez ministra spraw wewnętrznych p. Durnowo. — Z tego też wyniknął w końcu upadek pierwszego niby konstytucyjnego gabinetu w Rossyi.

Obecnie ten stan rzeczy ma uledz całkowitej zmianie. P. Stołypin bowiem miał uzyskać prawo wydawania wskazówek i poleceń wszystkim ministrom, z wyjątkiem ministrów wojny, marynarki i Dworu. W ten sposób staje się on rzeczywistym prezydentem gabinetu, a minister spraw zagranicznych, który za czasów przewodnictwa hr. Wittego, należał wraz z powyżej wymienionymi, do szczególnie uprzywilejowanych, wchodzi do szeregu. Spodziewają się, że ta reforma nada odtąd polityce rossyjskiej pewną jednolitość.

P. Stołypin, jak opowiadają, ma zamiar skorzystać z otrzymanych praw przedewszystkiem w tym kierunku, aby przeprowadzić reorganizacyę policyi. Impuls do tego miało dać odkrycie spisku w samym Peterhofie. Dają się słyszeć obawy, że zamierzona reorganizacya będzie powrotem do systemu Plehwego, to jest do najsurowszej represyi, co jednak nie zdaje się być prawdopodobnem, ani zgodnem z wielokrotnemi „liberalnemi" deklaracyami p. Stołypina.

Wbrew uspakajającym urzędowym doniesieniom rozeszły się tu i utrzymują się uporczywie pogłoski o rozpaczliwym stanie zdrowia sułtana. Donoszą mianowicie z Konstantynopola, że Abdul-Hamid cierpi na raka w nerkach. Choroba ma być bardzo zaawansowana, a staje się tem groźniejszą, że sułtan miał się nie zgodzić na operacyę, zadekretowaną przez powołanych z Berlina lekarzy: dr. Bergmanna i Biera. Wobec tego oporu dr. Bergmann przepisał tylko środki przynoszące ulgę, których zastosowaniem ma się zajmować pozostały w Yildiz-Kiosku dr. Bier.

KRONIKA.

Lwów, 27 września.

Kalendarz.

Piątek (28 września):

Wacława Kr. — Wacława św. — Nykity M.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·03 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, opady, wietrzno, chłodno, później polepszenie.

— **W sprawie gimnazyum w Brzeżanach.** Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej podniesiono w toku nader ożywionej dyskusyi nad interpelacyą dr. Adama w sprawie zaprowadzenia wykładów w obu językach krajowych w niektórych klasach gimnazyum w Brzeżanach szereg zarzutów przeciw c. k. Radzie szkolnej krajowej. Zarzucono mianowicie, że c. k. Rada szkolna krajowa z jednej strony przekracza swą kompetencyę, wprowadzając „cichaczem" zasadę utrakwizacyi do tego zakładu wbrew obowiązującej ustawie, z pominięciem Sejmu krajowego, z drugiej zaś strony kompetencyi swojej nie umie skutecznie strzedz wobec władzy centralnej.

Rzeczywisty stan rzeczy przedstawia się zgoła odmiennie.

Ustawa krajowa o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich w Galicyi z 22 czerwca 1867, Dz. ust. kr. Nr. 13 w ustępie b, art. 5 w brzmieniu, ustanowionem ustawą z dnia 31 maja 1874, Dz. ust. kr. Nr. 45, postanawia:

„O czasowej" potrzebie i możności zaprowadzenia obok wykładów w języku polskim także wykładów ruskich w pojedynczych przedmiotach nauki, orzeka w każdym przypadku Władza szkolna krajowa na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów".

Ponieważ w Brzeżanach więcej, niż 25 rodziców uczniów protokolarnie przedstawiło wymagane ustawą żądanie, przeto c. k. Rada szkolna krajowa w myśl powyższego postanowienia ustawy we własnym zakresie działania zarządziła, by z początkiem bieżącego roku szkolnego oprócz religii grecko-katolickiej i języka ruskiego (wykładanych dotychczas po rusku) udzielano nauki kilku przedmiotów w języku ruskim, a mianowicie: w oddziale równorzędnym klasy I. geografii, matematyki i historyi naturalnej, w oddziale zaś równorzędnym klasy II.: geografii, historyi powszechnej, matematyki i historyi naturalnej.

Nadto celem uniknienia możliwych mylnych interpretacyj powyższego zarządzenia, c. k. krajowy inspektor szkół Jan Lewicki wprowadzając w życie to zarządzenie c. k. Rady szkolnej krajowej, w obszernem przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że oddziały te nie są oddziałami samoistnymi, odrębnymi, lecz są integralną częścią całego zakładu, przestrzegał przed fałszywem pojmowaniem stosunku oddziałów utrakwistycznych do zakładu całego i wezwał gorąco do unikania wszelkiego separatyzmu, a pielęgnowania wszelkich czynników łączności i zgody.

Twierdzenie zatem, jakoby c. k. Rada szkolna krajowa, wydając powyższe zarządzenie, przekroczyła swą kompetencyę, naruszyła ustawę i pominęła Sejm krajowy, jest zupełnie bezpodstawne i świadczy jedynie o nieznajomości w tym wypadku prawnego i faktycznego stanu sprawy.

— **JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego,** dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Egzaminy prywatne w Akademii handlowej we Lwowie.** Ażeby osoby, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, mogły wykazać się urzędowem świadectwem, zaprowadzono w Akademii handlowej we Lwowie egzaminy prywatne z buhalteryi, korespondencyi kupieckiej i prac kantorowych, z rachunków kupieckich, z towaroznawstwa, ze stenografii i nauki o handlu.

Egzaminy te odbędą się w dniu 17 października. Ostateczny termin wnoszenia podań o przypuszczenie upływa z dniem 10 października. Do podania, opatrzonego stemplem na 1 kor., należy dołączyć świadectwo szkolne, metrykę (na dowód ukończenia 17 lat) i taksę egzaminacyjną, wynoszącą za każdy przedmiot 16 koron.

— **Posiedzenie** lwowskich członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w piątek, 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (II. p.). Porządek dzienny: Dyskusya w sprawie terminu i trwania wakacyi. Dyskusyę zagai przewodniczący prof. dr. Kazimierz Twardowski.

— **Pielgrzymka ruska** wraca już z Jerozolimy i stanie we Lwowie w piątek, 28 b. m., o godzinie 5·30 rano.

— **W lwowskiem Towarzystwie właścicieli realności** odbyło się onegdaj posiedzenie zarządu, na którem uchwalono dla dozorców domu ustanowić odznaczenia za dobrą i dłuższą służbę, tak w nagrodach pieniężnych, jak i w dyplomach uznania. Sprawę rugowania opornych stróżów z mieszkań załatwiło już Namiestnictwo zgodnie z prośbą Towarzystwa realnościowego pomyślnie, a więc jak dawniej będą organa miejskie wykonywać i nadal tę czynność przy pomocy asystencyi policyi.

— **Z »Gwiazdy«.** Wieczorek św. Michała z tańcami odbędzie się w Stowarzyszeniu „Gwiazda" w sobotę, 29 b. m. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stow. przy ul. Franciszkańskiej.

— **Towarzystwo »Bratniej pomocy kuchmistrzów Zgoda«** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie we środę, dnia 3 października, o godzinie pół do 4-tej po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Ossolińskich l. 4, celem ułożenia i uchwalenia nowych statutów.

— **Nowy sąd wojskowy.** Z dniem 1 października b. r. utworzony zostanie w Wiedniu nowy trybunał dla obrony krajowej. Trybunałowi temu podlegać będą także wojskowi obrony krajowej z okręgów wiedeńskiego i krakowskiego.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych — jak to już w poprzednim numerze pokrótce zaznaczyliśmy — toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 28-letniemu rolnikowi Fedkowi Kuryjowi i 27-letniemu zarobnikowi Michałowi Lebedowiczowi, oskarżonym o morderstwo, popełnione w nocy z 12 na 13 lipca b. r. w Gorajcu, koło Cieszanowa, na bracie Kuryja, Andruchu Kuryju.

Akt oskarżenia przedstawiał sprawę następująco: W dniu 13 lipca znikł nagle we wsi Gorajcu, koło Cieszanowa, młody rolnik Andruch Kuryj, a brat jego Fedko opowiadał ludziom, że wyjechał on do Ameryki, wziąwszy od niego spłatę ojcowizny. W parę dni potem wyszła na jaw straszna zbrodnia. W stodole Fedka Kuryja znaleziono zakopane zwłoki brata jego, Andrucha, w bestialski sposób porąbane. Głowa trzymała się tylko na skórze, twarz przedstawiała jedną, wielką ranę, w plecach była dziura.

Fedko Kuryj liczy obecnie 28 lat, jest żonaty, bezdzietny. Przed dwoma laty umarł jego ojciec i pozostawił 12-morgowe gospodarstwo. Jako najstarszy syn, objął Fedko gospodarstwo i opiekę nad dwoma młodszymi braćmi i siostrą. Opieka ta dawała się młodszemu rodzeństwu we znaki, często łajał ich i bił, a przytem objawiał wielką chciwość grosza. Andruch służył trzy lata w wojsku, a gdy powrócił, objawił wkrótce chęć ożenienia się z Anną Rebiżant, dziewuchą z tej samej wsi, i zapowiedział, że wspólnie z Fedkiem będzie gospodarował na ojcowiźnie. Fedko nie krył się z niechęcią do planu brata i coraz bardziej przeciw niemu występował, radząc, aby szukał żony w innej wsi i do jej gospodarstwa „przystał". Kłótnie z tego powodu były częste, a nawet odgrażał się Fedko, że jeżeli Andruch nie usłucha jego rady, zabije go. Andruch mimo to nie chciał zmienić swego postanowienia i w d. 12 lipca oświadczył bratu, że ożeni się z Anną. Równocześnie starał się o Annę 27-letni rolnik Michał Lebedowicz, który, chcąc ratować zachwiane stanowisko konkurenta, odgrażał się głośno i zapowiadał, że nie dopuści do żeniaczki z Andruchem.

Nagłe zniknięcie Andrucha w nocy, po zajściach z Fedkiem i odgrażaniu się Lebedowicza, skłoniło szwagra Anny, Hasa, do zwrócenia na ten fakt uwagi żandarmeryi. Zjechała komisya sądowa z Cieszanowa, która spostrzegła w stodole duże ślady krwi. Natychmiast aresztowano Fedka i Lebedowicza.

W śledztwie zeznał Fedko, że w nocy na 13 lipca przyszedł do niego Lebedowicz, uzbrojony w siekierę i kosę, traktował go wódką i namawiał do zamordowania Andrucha. Później siekierą i kosą rąbał go, a Fedko widłami zadał mu cios w plecy. Wykopanie zwłok i wiele innych, bardzo obciążających szczegółów, spowodowało prokuratoryę do oskarżenia Fedka Kuryja i Michała Lebedowicza o popełnienie zbrodni morderstwa skrytobójczego i rozbójniczego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili pytanie w kierunku winy Kuryja 12 głosami, zaprzeczając natomiast 6 głosami pytanie w kierunku winy Lebedowicza, skazał Fedka Kuryja na karę śmierci przez powieszenie, uwolnił zaś Lebedowicza.

— Austryacki Związek robotników teatralnych — jak donoszą z Wiednia — postanowił rozpocząć strejk, jeżeli nie będą uwzględnione żądania w sprawie uregulowania płac robotników w teatrach wiedeńskich.

— Wiec gmin żydowskich. Z Budapesztu donoszą, że rabin tamtejszy dr. Fischer zwołuje wiec wszystkich gmin wyznaniowych żydowskich z całej Europy do Budapesztu, aby naradzić się nad tem, w jaki sposób możnaby zniewolić mocarstwa do interwencyi na korzyść Żydów z Rossyi.

— W Preszburgu w pobliżu warstatów firmy Schuckert usiłowali onegdaj wieczorem odebrać sobie wspólnie życie wystrzałami z rewolwerów troje młodych ludzi: 17-letni robotnik fabryczny Jan Sauer, 18-letnia szwaczka Marya Durvay i 17-letnia Anna Solar. Ciężko rannych przewieziono do tamtejszego szpitala. W znalezionych przy nich listach podają desperaci jako przyczynę zamachu samobójczego... niechęć do życia.

— Morderstwo. Z Poznania donoszą: W nocy z 22 na 23 b. m. zamordowali ułani, wracający z manewrów, a rozkwaterowani w Radlinie pod Mieszkowem robotnika Izydorczyka ze Stęgoszy, który wracał od pracy z kolei. W pobliżu kościoła w Radlinie przy figurze św. Jana wydarli mu łopatę i rozstrzaskali mu nią głowę. Dwóch morderców natychmiast aresztowano.

— Międzynarodowy kongres szkolnictwa komercyalnego w Medyolanie. Reprezentantem austryackim na mający się odbyć w Medyolanie międzynarodowy kongres szkolnictwa komercyalnego mianowany będzie centralny inspektor szkolnictwa handlowego, radca Dworu dr. Eugeniusz Gelltich.

Kronika zagraniczna.

* Instytut dla badań raka. W Heidelbergu w obecności wielkiego księstwa Badeńskich odbyło się we wtorek poświęcenie Instytutu dla badań raka, wzniesionego kosztem własnym przez prof. Czernego.

* Olbrzymia kradzież. W składzie intendentury wojskowej w Petersburgu popełniono kradzież miliona arszynów płótna, wartości 80.000 rubli.

* Z Konstantynopola donoszą, że zamordowany został metropolita w Koricy, stolicy sandżaku w wilajecie monastyrskim, a nie, jak poprzednio podano, metropolita w Kastori.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego. Premierą nadchodzącego tygodnia będzie w dziale dramatu rozgłośna sztuka Gerharda Hauptmana „A Pippa tańczy", baśń huty szklanej w czterech aktach. Ostatnie to dzieło głośnego autora grywane jest obecnie na wszystkich niemal scenach Europy. Tytułową rolę odtworzy u nas p. Irena Trapszo, inne zaś główne role pp. Szobert, Hierowski, Sosnowski, Adwentowicz, Chmieliński, Antoniewski, Kliszewski, Wysocki i i.

W poniedziałek wznowiony zostanie „Chory z urojenia", w którym wielbiciele humoru i talentu Gustawa Fiszera podziwiać będą tego niezrównanego artystę.

Dla amatorów lekkiej muzyki przygotowuje dyrekcya miłą niespodziankę. Będzie nią wznowienie „Lalki", wybornej operetki francuskiej, która na scenie skarbkowskiej cieszyła się długotrwałem powodzeniem. Tytułową partyę odtworzy pani Kliszewska, zaliczająca partyę „Lalki" do swych najlepszych.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz drugi, „Żyd polski", opera w 2 aktach (4 odsłonach) Karola Weissa.

W piątek, po raz drugi, „Ach to Zakopane", krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W sobotę o godz. 3·30 po poł. „Piękna Marsylianka", sztuka w 4 aktach P. Bertona.

W sobotę o godz. 7·30 wieczorem po raz trzeci „Żyd polski", opera w 2 aktach (4 odsłonach) K. Weissa.

W niedzielę o godz. 3·30 po poł. „Tyrolka", operetka w 3 aktach E. Eyslera.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem po raz trzeci „Ach to Zakopane", krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala, przerobił A. Walewski.

W poniedziałek po raz pierwszy (wznowienie) „Chory z urojenia", komedya w 3 aktach Moliera, z p. Fiszerem w roli tytułowej.

Z TEATRU.

(„Ach to Zakopane!", krotochwila w 3 aktach C. Kraatza i M. Neala w przeróbce scenicznej Adolfa Walewskiego).

Obiecywano nam wczoraj „teatralną herbatkę tańcującą" na którą zapraszał w podwoje teatru sympatyczny reżyser i autor p. Walewski. A że dzień był właśnie posępny, wieczór zimny i płaty śniegu spadały przedwcześnie na rozmokłą ziemię, jak gdyby to nie był wrzesień, lecz listopad lub grudzień, publiczność skorzystała skwapliwie z tego zaproszenia i wypełniła widownię po brzegi....

Chęć śmiechu, który działa doskonale na cały ustrój fizyologiczny człowieka, chęć zapomnienia o tej przysłowiowej szarzyźnie życia zwabiła do teatru wszystkich „zwolenników fars, krotochwil i operetek. A że Lwów liczy ich na kopy, w przeciwstawieniu do nielicznych, jak dowodzą tego premiery „Uczty Herodyady" i „Candidy", zwolenników dramatów poetyczncyh i misteryów, zebrało się więc wczoraj publiczności całe mnóstwo, a sala rozbrzmiewała przez trzy godziny radością, weselem i oklaskami. — Dobre i to, na te ciężkie czasy.

Bawiliśmy się doskonale. — Nie uwierzę jednak nigdy, aby „Ach to Zakopane" mogło być dla artystów biorących udział w przedstawieniu wypoczynkiem i zabawą. — Gdybym był p. Feldmanem, podziękowałbym za taką zabawę, która każe aktorowi stać w karkołomnej pozycyi na barykadzie stołów i krzeseł na jednej nodze przez pięć, czy dziesięć minut, a potem ćwiczyć się w szlachetnej sztuce wyłażenia po chwiejnej drabince na rusztowanie i to dwa razy — raz w kostyumie turysty, a drugi — w stroju, w jakim widziało go dotąd tylko wnętrze jego zacisznej sypialni....

Szczęście całe, że drabina nie zawaliła się pod ciężarem korpulentnego artysty. Wypadek taki uwieńczyłby już szereg przygód i nieszczęść, jakie spotykają p. Feldmana, wcielonego w postać Jana Kazimierza Krzeptowskiego, bohatera krotochwili „Ach to Zakopane!"

Jan Kazimierz Krzeptowski ma bowiem w sztuce tej niewypowiedzianego pecha. Przykładny ojciec rodziny, potulny pan ogniska domowego wybrał się pewnego razu na wywczasy letnie do Zakopanego. Wiadomo jednak: człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Tak też i tutaj się stało. Zamiast u stóp Gewontu, znalazł się Jan Kazimierz Krzeptowski w Syrenim grodzie, w kochanej Warszawce. Przyjaciół miał tam moc i to wesołych przyjaciół. Więc kolacyjki, szampanik, gabineciki — słowem raj. W Galicyi pozostała jednak żona, nieskalane nazwisko, dom etc. Od czegóż jednak spryt? Jan Kazimierz kupuje świeżo wydane dzieło poety Jana Okszy, zapalonego taternika i odpisuje dosłownie w listach, wysyłanych „przez grzeczność" z Zakopanego, kartka za kartką, jego niesłychane przygody w Tatrach, przeżyte na wycieczkach w góry, pod wodzą nieustraszonego przewodnika Gąsienicy. Zachwycona pani Krzeptowska roni łzy szczęścia nad każdą kartką, otrzymaną od męża, upajając się bohaterstwem Jana Kazimierza, który powraca nareszcie syt warszawskiej birbantki do domu, witany, jako pierwszy taternik polski, chluba rodziny i miasta. Co gorsza nadchodzą jego imieniny a rozczulona małżonka każe drukować listy męża i wręcza mu pięknie wydany tomik, jako nieśmiertelny znak jego nieustraszonej odwagi i męstwa.

Rozpoczyna się teraz pokuta. Na skruszonego grzesznika spada cios za ciosem. Miejscowy klub turystyczny mianuje go swym prezesem i wyraża życzenie odbycia wspólnej wycieczki do Zakopanego pod jego doświadczonem przewodnictwem, a żona i rozentuzyazmowane córki domagają się także wyjazdu w góry, na tę arenę tryumfów swego ukochanego papy.

Jan Kazimierz powiedział więc: niech się dzieje wola nieba. Sprawił sobie cichaczem kostium z najczystszej wełny, zawdział z rezygnacyą serdak i kapelusz góralski — i oto znalazł się za dni kilka w chacie starego Gąsienicy, a z nim jego żona i córki i członkowie klubu turystycznego i pan dr. Roman Mączyński, adorator uczonej Feli, najstarszej latorośli zacnego rodu Krzeptowskich.

Oczy wszystkich zwracają się tutaj, w turniach, na Jana Kazimierza. Z drżeniem serca wyczekują na jakiś objaw jego nadludzkiej odwagi, która świat cały na nowo zadziwić powinna.

Jan Kazimierz ugina się pod brzemieniem następstw swej lekkomyślności. Nie dosyć, że go Kasia, wychowanka Gąsienicy, zazdrosna o córkę, skopcem tak porządnie zdzieliła, aż mu jasności niebiańskie w oczach zabłysły, nie dosyć, że Fela, ta uczona Fela, mówiąca po łacinie jak z książki, rozkochała się w góralu Wojtusiu, jeszcze na domiar nieszczęścia, zjawia się u Gąsieniców Jan Oksza, prawdziwy autor listów Jana Kazimierza do żony, szukający z grubym sękaczem w dłoni bezczelnego plagiatora, który śmiał podpisać się pod jego własnym utworem.

Stary Gąsienica ratuje dopiero sytuacyę. Poczuwszy parę koron w garści wyprowadza przerażonego grzesznika na taką wycieczkę, z której droga prowadzi prosto do łóżka zasłanego świeżym siankiem na stryszku chałupy Gąsieniców, uspokaja także poetę, flirtującego zapamiętale z młodszą córką pp. Krzeptowskich, Wacią. Zdawałoby się więc, że skończą się nareszcie przygody Jana Kazimierza. Gdzieżtam! Zdradziło go znów serce — tym razem ojcowskie. Widząc bowiem córkę rodzoną w objęciach poety, wyskakuje z kryjówki w pięknym dezabilu, jak anioł karzącej sprawiedliwości i cnoty, a na okrzyk jego oburzenia zlatują się wszyscy, nie wiedząc czem więcej oburzać się godzi, czy występkiem panny, czy też tak nagłym upadkiem bohatera swego z piedestału!

Jan Kazimierz zdołał wprawdzie wykikłać się sianem z tej afery, zdobył sobie natomiast aż dwóch zięciów. Jednym z nich jest Jan Oksza, któremu trzeba oddać córkę w zamian za dyskrecyę, a drugim — Wojtuś Gąsienica, nowy dopust Boży na głowę biednego Jana Kazimierza. O poetę już mniejsza. Ale Wojtuś? Co z nim począć? Panna kocha się w jego białych czuchach i krasnych wstążkach i ani myśli wychodzić za wytrwałego wielbiciela dr. Mączyńskiego... Biorą się więc na sposoby. Przebierają Wojtusia w strój miastowy, lakiery i obroże Wiernusia, jak nazywa Kasia kołnierz ciasny, cz teraz szyję górala, a z harnego juhasa robi się w mgnieniu oka śmieszny pajac, który w sercu panny Felicyi tylko pusty śmiech i politowanie rozbudzić już może.

Wojtuś powraca więc szczęśliwie do Kasi, a uczona emancypantka godzi się wreszcie oddać swą energiczną rączkę doktorowi. Dwa małżeństwa kończą tedy przygody plagiatora listów „Z orlej perci", a sroga jego pokuta każe zapomnieć poczciwej pani Krzeptowskiej o sławnej wycieczce męża — do Zakopanego!

Przyswojenie tej krotochwili C. Kraatza i M. Neala zawdzięczamy zasłużonemu autorowi wielu przeróbek scenicznych, p. Walewskiemu.

Uważać ją jednak można za dzieło oryginalne. P. Walewski wziął bowiem tylko sam pomysł i szkielet akcyi z niemieckiego oryginału, lokalizując go zresztą tak zręcznie, że zapomnieć można o germańskim, ociężałym dowcipie właściwych autorów tej krotochwili.

„Ach to Zakopane" odznacza się przytem wielu zaletami scenicznemi, które zawdzięcza wyłącznie darowi obserwacyi i zręczności pióra p. Walewskiego. Napisane z ferworem i zacięciem wywołuje wesołość pogodnym komizmem sytuacyi i świetnym rysunkiem występujących tu osób.

Doskonały jako typ i jako kreacya sceniczna jest Jan Kazimierz Krzeptowski w świetnej interpretacyi p. Feldmana.

Przepyszny jest tu także ów światek góralski, stanowiący właściwe tło akcyi: stary Gąsienica, jego syn Wojtuś i Kasia. P. Fiszer stworzył zresztą z postaci Gąsienicy arcydzieło sceniczne — był żywem wcieleniem Sabały, najwierniejszym obrazem tego typu górala, w jakim rozkochali się Chałubiński i Witkiewicz, a za nimi Polska cała.

„Ach to Zakopane" grano na ogół bez zarzutu. Zachowano właściwe tempo akcyi, a żywość i humor wykonawców pojedynczych ról podtrzymywały na widowni nieustającą wesołość i zainteresowanie. Bohaterami wieczoru byli pp.: Feldman, Fiszer i p. Gostyńska, w roli Apolonii. Podnieść też należy z uznaniem staranną i pomysłową grę pp. Jankowskiej i Czaplińskiej w rolach córek Kreptowskiego, oraz bardzo konsekwentnie przeprowadzoną w roli Kasi grę p. Ordon-Sosnowskiej, chociaż nie godzę się na tego rodzaju pojęcie typu juhaski, z której p. Ordon-Sosnowska zrobiła ordynarnego „garkotłuka", zapominając o tem, że góralki mają wrodzony swój wdzięk i dystynkcyę ruchów. Uznanie należy się również wykonawcom ról drugoplanowych, które wypadły bardzo poprawnie w interpretacyi pp. Walewskiego, Nowackiego, Jaworskiego, Klimontowicza, Kwiatkiewicza, Rasińskiego i innych.

Alfred Wysocki.

Rada miasta Lwowa.

(Doroczny popis ochotniczej straży pożarnej. — Otwarcie jubileuszowej wystawy Zjednoczonego gal. Tow. ogrodniczo-pszczelniczego. — Kanalizacya we Lwowie. — Dwurazowa nauka w seminaryach nauczycielskich. — Echa krwawego zajścia w ulicy Trybunalskiej. — Reorganizacya policyi. — Utrakwistyczne paralelki w brzeżańskiem gimnazyum. — Zwiększenie etatu manipulantów w magistracie).

Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Michalski, odczytał przedewszystkiem sekretarz Rady, radca magistratu p. Zawistowski dwa zaproszenia: na doroczny popis lwowskiej ochotniczej straży pożarnej, który odbędzie się w niedzielę, 30 b. m., o godzinie 4 po po południu na dziedzińcu miejskiej strażnicy pożarnej, oraz na uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy ogrodniczej, urządzonej przez galic. Zjednoczone Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze, mające się odbyć w piątek, 28 b. m., o godzinie 11 przed południem w pawilonie sztuki na placu powystawowym.

Z kolei nastąpił szereg interpelacyj.

R. Rawski poruszył sprawę planów kanalizacyi m. Lwowa i żądał zwołania dla tej sprawy, jakoteż dla kwestyi reorganizacyi miejskiego urzędu budowniczego, osobnego posiedzenia Rady. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, w której zabierali głos prezydent Michalski i radni: dr. Aschkenazy, Śliwiński, dr. Loewenstein i Czarnecki, zabrał ponownie głos prezydent p. Michalski i oświadczył, że skoro tylko sekcya finansowa sprawę tę załatwi, natychmiast postawi ją na porządku dziennym posiedzenia Rady, osobno w tym celu zwołać się mającego.

R. Soleski w dłuższem przemówieniu żalił się na zaprowadzenie dwurazowej nauki w seminaryach nauczycielskich męskiem i żeńskiem i wniósł, by prezydyum miasta odniosło się do Rady szkolnej krajowej, aby ta u miarodajnych czynników poczyniła kroki, celem zaprowadzenia w tych zakładach napowrót nauki jednorazowej.

R. dr. Ciesielski, jako delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej, wyjaśnił, że w sprawie tej odniosła się już Rada szkolna krajowa do Ministerstwa oświaty i spodziewać się należy, że w myśl ogólnych życzeń pomyślnie zostanie załatwiona.

Po przemówieniach radnych pp.: Jaworskiego i dr. Aschkenazego, który domagał się zbadania przez fizykat stosunków sanitarnych, panujących w lwowskiem seminaryum nauczycielskiem męskiem, zabrał głos r. dr. Adam i interpelował prezydenta miasta, w sprawie niedzielnego zajścia w ulicy Teatralnej, gdzie jeden z żołnierzy policyjnych skaleczyć miał czeladnika kominiarskiego Blicharskiego. Mowca zapytywał prezydenta, czy postara się u właściwych władz o jak najostrzejsze ukaranie winnego żołnierza policyjnego i by wynik dochodzeń podany został do wiadomości Rady.

Nad sprawą tą rozwinęła się olbrzymia dyskusya, w której mowcy, zabierający w niej głos ostro krytykowali postępowanie organów bezpieczeństwa publicznego.

Prezydent Michalski przyrzekł zastosować się do życzenia r. dr. Adama, przyczem zaznaczył, że w sprawie tej interweniował już u dyrektora policyi, który zapewnił mowcę, że sprawa zostanie oddana sądowi wojskowemu i jeżeli żołnierz policyjny zawinił, zostanie surowo ukarany. Co się tyczy przemiany policyi wojskowej na miejską, sprawa nie jest tak łatwa i pociągnęłaby za sobą znaczne koszta. Zdaniem mowcy, należałoby raczej starać się o to, by do korpusu żołnierzy policyjnych przyjmowano ludzi inteligentniejszych.

R. dr. Adam zabrawszy ponownie głos, podał do wiadomości Rady, że w tych dniach w *Gazecie Lwowskiej* wyczytał notatkę o otwarciu w gimnazyum brzeżańskiem paralelek, w których niektóre przedmioty wykładane będą w języku ruskim. W ten sposób zdaniem mowcy, wprowadzono zasadę utrakwizacyi do zakładu, który przez wiek cały był w polskiem posiadaniu i był słusznie uważany przez społeczeństwo jako własność narodu. Jedno rozporządzenie Rady szkolnej krajowej zmieniło ten charakter. Rozporządzenie to jednak jest w sprzeczności z ustawą krajową z r. 1867 o języku wykładowym w szkołach średnich.

Mowca zatem zwraca się do r. dr. Ciesielskiego, jako delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej, z zapytaniem, czy Rada szkolna krajowa wydała w istocie to rozporządzenie, jak je pogodzić z wymienioną ustawą krajową i jakie stanowisko zajął delegat w tej sprawie.

R. dr. Ciesielski oświadczył, że osobiście woli kreowanie utrakwistycznych paralelek w gimnazyum polskiem, niż kreowanie osobnego gimnazyum ruskiego. Zresztą stało się to z rozporządzenia Ministerstwa oświaty, któremu Rada szkolna krajowa nie

może się sprzeciwić. (Patrz w tej sprawie „Kronikę“).

R. dr. Lisiewicz żalił się, że Rada szkolna krajowa nie broni przyznanych nam praw autonomicznych i podniósł, że Ministerstwo oświaty nadało obecnie prawo publiczności niemieckiemu liceum p. Ditter, gdy tymczasem miasto nie może dokołatać się w Ministerstwie prawa publiczności dla liceum im. król. Jadwigi.

Po wyjaśnieniu r. dr. Ciesielskiego, że przyczyna tego jest to, że plan nauk w szkole im. król. Jadwigi jest inny, niż szkół licealnych, zapytywał r. Laskownicki dr. Ciesielskiego, czy zastosuje się do uchwały Rady miejskiej, by po roku złożył sprawozdanie ze swej działalności jako delegat Rady szkolnej krajowej.

R. dr. Ciesielski przyrzekł to uczynić, poczem przystąpiono do porządku dziennego: do sprawy zwiększenia etatu manipulantów magistratu. Przemawiało kilku mowców, ostatecznie jednak sprawy nie załatwiono, gdyż o godzinie 9·30 zabrakło kompletu, wobec czego przezydent miasta zamknął posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

Delegacye wspólne — jak donoszą z Wiednia — zbiorą się w Budapeszcie w dniu 26 listopada.

Fremdenblatt pisze, że z podanych w ostatnich dniach przez dzienniki wiadomości o zmianach w korpusie dyplomatycznym, tylko jedna jest prawdziwą, mianowicie wiadomość, że margrabia Pallavicini ma zostać ambasadorem w Konstantynopolu.

Jak *Węg. Biuro korespondencyjne* donosi z Wiednia, minister honwedów generał Jekelfalussy odbył wczoraj przed południem konferencyę z P. Ministrem wojny generałem Pitreichem w sprawie artyleryi honwedów, a o godzinie 1 udał się do Schönbrunnu na audyencyę u Najj. Pana. Po południu odjechał gen. Jekelfalussy do Budapesztu.

Z Budapesztu donoszą do *Fremdenblattu*, że członkowie stronnictwa niezawisłości wydali bankiet na cześć bawiących tam polityków angielskich, należących do londyńskiego *Eighty* klubu. Przed bankietem odbyła się konferencya w klubie stronnictwa, a z porządku dziennego omawiano najpierw sprawę robotniczą. Obradom przewodniczył minister handlu Kossuth, jako prezydent stronnictwa niezawisłych. Ze strony rządu węgierskiego obecny był minister oświaty hr. Apponyi. Kossuth odczytał w angielskim języku referat p. t.: „Ustawa robotnicza i socyalna reforma na Węgrzech“. W referacie tym uwidocznił wszystko, co tylko Węgry w ostatnich latach na tem polu zdziałały i rozwinął program obecnego rządu. Naszkicował treść ustawy przemysłowej, która w przyszłym roku wzięta będzie pod obrady i zapowiedział ustawę *homestead* (domową). Ze strony angielskiej referentami byli: Jerzy Toulmin i Henryk Walker, obaj członkowie angielskiej Izby niższej. Pierwszy zajmował się ustawami socyalno-politycznymi dla robotników w Anglii, drugi zaś podobnemi ustawami w Australii. Przemawiał jeszcze ze strony angielskiej członek Izby niższej Charles Mac Laren, a ze strony węgierskiej profesor Bela Földes. Wieczorem wydało stronnictwo niezawisłych bankiet dla gości z „Eighty klubu“ w hotelu „Royal“, w którym uczestniczyło kilku członków węgierskiego gabinetu. Imieniem Anglików wzniósł toast na cześć Najj. Pana Mac Laren, a hr. Stefan Karolyi króla Edwarda VII. Przemawiał również minister handlu Kossuth, podnosząc węgiersko-angielską przyjaźń, umocnioną obecnem zebraniem. W końcu przemawiał jeszcze minister oświaty hr. Apponyi.

Echo de Paris donosi, że car ma zamiar z całą rodziną przepędzić październik w Biarritz.

Ks. Jerzy grecki przybył wczoraj do Aten, witany owacyjnie przez ludność.

Prezydent Kuby Palma — jak donoszą z Hawanny — zwołał kongres na nadzwyczajne posiedzenie na dziś, na którem postawi do dyspozycyi swą dymisyę, gdyż zawiadomił Tafta i Bacona, że osobiście odrzuca podane warunki.

New York Tribune donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt zarządził, aby wszystkie stojące do dyspozycyi oddziały piechoty marynarki, natychmiast po przybyciu wysiadły na ląd na Kubie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 27 września. Komisya reformy wyborczej prowadziła dziś dalej dyskusyę nad wnioskiem p. Starzyńskiego.

P. Starzyński oznajmia, że wniosek swój inaczej formułuje; według tej nowej wersyi postanawia się, że w razie, gdy zastępca *(Ersatzmann)* traci bierne prawo wyborcze, lub też umiera, albo rezygnuje z funkcyi zastępcy, to na wypadek opróżnienia odnosnego mandatu poselskiego należy przeprowadzić nowy wybór; tak samo w razie, gdy zastępca, wstąpiwszy już do Izby posłów, z jakiegokolwiek powodu przestaje być członkiem Izby. Mowca podnosi dalej, że w skutek przyjęcia jego wniosku konieczna jest zmiana §§ 29, 30, 37 i 40 ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

P. Hruby zaznacza, że przez to nowe sformułowanie mniejszość w razie utraty mandatu przez zastępcę zostałaby zmajoryzowana. Jest wielkiem pytaniem, czy mniejszość nie wolałaby w tym wypadku zupełnie nie być reprezentowaną.

Zastępca Rządu wskazuje na to, że ta nowa wersya wniosku odpowiada wnioskom wczorajszym. Mowca nie chce rozstrzygać kwestyi, czy lepiej jest w razie, gdy zabraknie zastępcy, pozostawić mniejszość zupełnie bez zastępstwa. Byłoby to bądź co bądź jedynem wyjściem. Jeżeli komisya na to się zgodzi, to należałoby odpowiednio zmienić odnośny ustęp wniosku p. Starzyńskiego. Zastępca Rządu podnosi dalej, że środki ustanowione w innych ustawach na wypadek opróżnienia mandatu zastępcy, niemożliwe są przy tajnem głosowaniu.

Wiedeń, 27 września P. Starzyński na dzisiejszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej sformułował swój wniosek dosłownie jak następuje: § 36 ordynacyi wyborczej do Rady państwa ma opiewać:

„Jeżeli jedno i to samo ciało wyborcze równocześnie wybiera dwóch posłów, to równocześnie za pomocą tej samej kartki głosowania wybrani zostaną zastępcy *(Ersatzmänner)*, a mianowicie w ten sposób, że każdy wyborca na swej kartce głosowania oprócz nazwiska tej osoby, którą wybiera na posła, umieszcza także nazwisko drugiej osoby, którą wybiera na zastępcę, a mianowicie w drugiej rubryce kartki głosowania. Wybór zastępcy następuje w tem samem oddaniu głosu, którem odbywa się wybór dotyczącego posła. Przy wyborze zastępcy należy liczyć tylko te głosy, które znajdowały się na ważnych kartkach głosowania, oddanych na wybranego posła. Jako zastępca wybrana jest ta osoba, która według tego obliczenia najwięcej głosów na siebie zjednoczyła. Jeżeli przy decydującym wyborze dwie lub więcej osób równą liczbę głosów otrzymało, rozstrzyga los, kto został wybrany. Zastępca wstępuje do Izby posłów w razie, gdy mandat tego posła, którego zastępcą został wybrany, opróżni się. Jednakowoż w razie, gdy oba mandaty poselskie jednego okręgu wyborczego równocześnie zostaną opróżnione, dla obu rozpisuje się wybór ponowny. Jeżeli zastępca traci wybieralność, umiera lub rezygnuje z funkcyi zastępcy, to w razie opróżnienia odnośnego mandatu poselskiego ma być rozpisany wybór ponowny. To samo dzieje się, gdy zastępca, który wstąpił do Izby posłów, z jakiegokolwiek powodu przestaje być członkiem Izby“.

Artykuł zaś III., przez który §§ 7 i 18 ustawy reprezentacyi o zastępstwie parlamentarnem z 21 grudnia 1867, Dz. p. p. nr. 141, względnie ustawy z 2 kwietnia 1873 Dz. p. p. nr. 40, z 12 listopada 1886 Dz. p. p. nr. 162 i 14 czerwca 1896 Dz. p. p. nr. 168 mają być zmienione, ma opiewać:

„W miejsce ustępu 3, § 18 zasadniczej ustawy o zastępstwie Państwa z 21 grudnia 1867 Dz. p. p. nr. 141 wchodzą następujące postanowienia:

„Podczas trwania okresu wyborczego wybory uzupełniające mają być przedsiębrane, jeżeli któryś członek traci wybieralność, umiera, mandat składa lub z jakiegokolwiek powodu przestaje być członkiem Rady państwa, w razie, jeżeli w myśl postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa niema za posła tegoż zastępcy wejść do Izby poselskiej“.

Nadto zaproponował mowca odpowiednią zmianę §§ 27, 30, 37, 40 ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Kraków, 27 września. *(Tel. pryw.)*. W procesie dr. Bujwida przeciw Klemensiewiczowi przesłuchiwano dzisiaj dalszych świadków. Św. Jodkowski, służący zakładu, nie słyszał, ażeby chorzy żalili się na jedzenie, natomiast zeznaje, że sam obwiniony Klemensiewicz zniewalał chorych do robót. Świadek jednego chłopca wytargał za uszy, drugiego uderzył za niesforne zachowanie się. Dalsi świadkowie, służący w zakładzie wyrobu surowicy, oraz dozorca zeznają, że pożywienie było dobre, że kupowano dobre mięso i dobre artykuły żywności. Świadek buchalter podał cyfrowe szczegóły rachunków zakładu. Świadek Grünwaldówna, lektorka zakładu zeznaje, że podawane chorym jedzenie było, jej zdaniem, dobre i że chorzy chętnie je spożywali.

Rozprawa trwa dalej.

Wiedeń, 27 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował zwyczajnego profesora Akademii weterynaryi we Lwowie, dr. Józefa Nussbauma, zwyczajnym profesorem zoologii i porównawczej anatomii na Uniwersytecie lwowskim.

Berno, 27 września. Wczoraj zamknięto międzynarodową konferencyę dyplomatyczną w sprawie ochrony robotników,

Poznań, 27 września. *(Tel. pryw.)*. *Lechowi* donoszą, że znanemu adwokatowi i notaryuszowi, p. Wacławowi Wyczyńskiemu w Brodnicy (w Prusach zachodnich), odebrały władze pruskie notaryat za to, że w kancelaryi swojej spisał kontrakt, tyczący się sprzedaży majątku niemieckiego Polakowi nie wprost, lecz za pośrednictwem podstawionego z polskiej strony Niemca. Władza posądza p. Wyczyńskiego, że o tem podstawieniu wiedział i świadomie działał na szkodę niemczyzny. P. Wyczyński założył apelacyę do wyższych instancyj.

Frankfurt, 27 września. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu dla zbadania choroby raka przyjęto wniosek utworzenia międzynarodowego Związku dla zwalczania raka.

Madryt, 27 września. W prowincyach Alicanta, Granada i Murcia szalała ogromna burza. Wskutek wylewów połączenie kolejowe miejscami przerwane, a zasiewy zostały zniszczone. W gminie Santo Nuba wiele domów runęło; dotąd wydobyto z pod gruzów 25 trupów. Wieś Baza stoi pod wodą; obawiają się, że wiele osób tam utraciło życie. W Santo Mera rezerwoar, przeznaczony do nawadniania pól, tak jest przepełniony, że istnieje obawa, iż pęknie, co wywołałoby straszną katastrofę. W miejscowości Vinaroz piorun uderzył w fabrykę alkoholu, która stanęła w płomieniach. Szkoda wynosi milion pezetów.

Hawana, 27 września. *(Biuro Reutera)*. Sekretarz stanu Taft donosi, że pertraktacye trwają w dalszym ciągu. Taft i Bacon starają się nakłonić Palmę do cofnięcia dymisyi.

Catlin (Illinois), 27 września. Na kolei prowadzącej do Wabash starł się pociąg towarowy z pocztowym. 10 osób utraciło życie, wiele jest rannych. Przyczyną katastrofy było fałszywe ustawienie zwrotnicy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 września. Tutejszy sąd wojenny rozpoczął przedwczoraj w cytadeli rozpoznawanie sprawy studentów Politechniki lwowskiej: Zygmunta Raczyńskiego, Mieczysława Piątkowskiego i Medarda Downarowicza. Akt o karżenia zarzuca im, że we wrześniu r. z. byli członkami polskiej partyi socyalistycznej, dążącej do obalenia istniejącego w państwie rossyjskiem ustroju państwowego i rozporządzającej składami broni.

Oskarżonym grożą ciężkie roboty do lat 15. Zygmunt Raczyński oskarżony jest jeszcze o to, że nocą z dnia 4 na 5 września r. z. we wsi Wólka pod Grodziskiem, w celu okazania oporu względem podoficerów żandarmeryi Jakuszki i Kłoka, strzelał do nich z rewolweru, przyczem żandarma Kłoka zranił w rękę. Oskarżonemu grozi kara śmierci.

Poltawa, 27 września. Ubiegłej nocy napadła banda uzbrojonych ludzi na dwór we wsi Kanonówce i zrabowała 10.000 rubli.

Odesa, 27 września. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj na mocy wyroku sądu polowego powieszono tu dwóch rewolucyonistów.

Odessa, 27 września. Sąd wojenny skazał socyalistę Pokotyłowa, który zamordował dyrektora fabryki Kirchnera, na śmierć przez powieszenie.

Petersburg, 27 września. *(Pet. Ag.)* W najbliższym czasie będzie w Nowym Jorku otwarta filia rossyjsko-chińskiego banku.

Petersburg, 27 września. *(Ag. tel.)*. Na Uniwersytetach i w innych szkołach uczuwać się daje silna agitacya. W Kazaniu zamknięto tamtejszą szkołę realną. W Moskwie studenci są za otwarciem Uniwersytetu, aby mieć ognisko dla propagandy agitacyjnej. Prawie we wszystkich niedostępnych dla policyi aulach rozrzucają pisma rewolucyjne. W Dorpacie studenci rewolucyjni bojkotują konserwatywnych Niemców i popierają agitacyę rewolucyjną studentów łotyskich i estońskich. Dlatego też w naczelnych kołach przeważa pesymistyczne zapatrywanie na kwestyę szkolną.

Petersburg, 27 września. Na posiedzeniach Rady ministeryalnej w dniach 22 i 25 b. m. przyjęto projekt, przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych, w sprawie zmiany niektórych ograniczeń prawnych chłopów i innych osób, należących niegdyś do stanu obowiązanego do płacenia podatku. Do tych ograniczeń należą też różnice co do praw służbowych, przymusowe wystąpienie z gmin chłopskich w razie przystąpienia do służby cywilnej lub uzyskania praw stanu, dalej przeszkody przy wolnym obiorze zajęcia, przy wolnym dostępie do szkół średnich i wyższych i dotyczące prawa przesiedlania się i praw majątkowych. Równocześnie ze zniesieniem wymienionych ograniczeń od 14 stycznia 1907 r. począwszy, zaproponowano zniesienie podatku od głowy i solidarnego ręczenia przy ściąganiu podatków. Dalej postanowiono zmienić niektóre dla chłopów zaprowadzone ograniczenia na polu praw majątkowych, a mianowicie przepisy co do uregulowania podziału majątku rodzinnego, jakoteż postanowienie zakazujące chłopom, nie posiadającym nieruchomości, zaciągania zobowiązań wekslowych. Rada ministrów zatwierdziła dalej przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt utworzenia z Baku wraz z okolicą, dalej z półwyspu Apszeron, jakoteż wyspy Nargen i wyspy Świętej (Ostrow Światoj) osobnych okręgów, podległych gradonaczalnikom.

W końcu zatwierdzono rozporządzenie ministra sprawiedliwości, nakazujące policyi, aby więźniom nakładała kajdanki, używane w podobnych wypadkach i w Europie zachodniej, w celu zapobieżenia mnożącym się wypadkom ucieczki aresztowanych zbrodniarzy podczas ich aresztowania i przeprowadzania do aresztów.

Petersburg, 27 września. *(Tel. pryw.)* Dziennik *Strana* stwierdza, że ministerstwo otrzymało z wielu stron wiadomości o wzroście idei reakcyjnych, wskutek czego gabinet w przekonaniu, że jest wzmocniony, zamierza przez zmianę ordynacyi wyborczej zadać dotkliwą klęskę stronnictwom opozycyjnym przy najbliższych wyborach do Dumy.

Ostatnia jednak podróż Stołypina dowiodła, że wiadomości o wzroście usposobienia reakcyjnego nie wywrą żadnego wpływu na bieg polityki wewnętrznej rossyjskiej. Jasno z tego wynika, że car jest bardziej konstytucyjny, aniżeli jego ministrowie.

Petersburg, 27 września. *(Pet. Ag.)*. Kiedy wczoraj kasyer fabryk newskich wraz z asystentem przechodził przez podwórze fabryczne, niosąc 15.000 rubli, przeznaczonych na wypłatę robotnikom, napadło na niego, pomimo obecności kilkuset robotników, około dwudziestu nieznanych ludzi i zrabowało całą tę sumę. Napastnicy, grożąc rewolwerami, nie dali robotnikom pospieszyć z pomocą kasyerowi. Rabusie uciekli, gubiąc po drodze 1.300 rubli.

Petersburg, 27 września. *(Tel. pryw.)*. *Russk. Słowo* donosi, że w gub. wiackiej 70 wsi się zbuntowało, kilku funkcyonaryuszów policyi zabito.

Moskwa, 27 września. Według sprawozdań dzienników tutejszych powstanie chłopskie, które wybuchło z okazyi badania papierów rezerwistów w Wiatce, rozszerzyło się w okręgu Malmisz. Powstanie objęło 70 wsi. Urzędnicy rządowi, których tam wysłano, musieli powrócić, nic nie wskórawszy, gdyż chłopi obsadzili wszystkie ważniejsze punkty. Brak wszelkich wiadomości o urzędnikach tego okręgu. Zachodzi obawa o ich życie.

Moskwa, 27 września. Pociąg towarowy, stojący na tutejszej stacyi kolei Moskwa-Rjazań, opadli uzbrojeni ludzie i zrabowali kilka paczek z rewolwerami i ostrymi nabojami.

Jakaterynosław, 27 września. *(Pet. Ag.)*. Wczoraj w pobliżu fabryki zamordowano dyrektora fabryk briańskich Iwanowa, a jego pomocnika zraniono.

Jekaterynosław, 27 września. W Briańskich fabrykach po zwinięciu dwóch oddziałów rozwinięto propagandę za akcyą terrorystyczną. Propaganda ta atoli nie znalazła oddźwięku wśród skrajnych stronnictw robotniczych. W dalszym ciągu wydalono 600 robotników. Jak przypuszczają, zamordowanie dyr. Iwanowa było aktem zemsty robotnika.

Helsingfors, 27 września. *(Szwedzkie Biuro Telegr.)*. Wkrótce po północy przed domem gen. prokuratora Albrechta eksplodowała bomba. Albrechta nie było wówczas w domu. Nikt nie został zraniony. Dom jest silnie uszkodzony. Sprawca umknął.

Baku, 27 września. Silny oddział konnicy i policyi otoczył onegdaj wieczorem kawiarnię sebastopolską, gdzie odbywały się zgromadzenia anarchistów, komunistów i terrorystów. Gdy policya wtargnęła do środka, poczęli anarchiści strzelać. Policya odpowiedziała ogniem. Jedna osoba została zabita, a kilka rannych. Podczas zamieszania kilku uczestników zebrania uciekło, innych uwięziono. Z kilku sąsiednich domów dano do policyi strzały rewolwerowe, na które policya również odpowiedziała ogniem. Później powiodło się kilku jeszcze anarchistów schwytać.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Włodzimierz Krosiński
adwokat krajowy we Lwowie donosi, że jego kancelarya adwokacka przeniesioną została do domu przy ul. Kościuszki l. 3, I. piętro.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 września 1906.

Hotel George'a.
PP. Hr. J. Baurowski z Ostrowa, br. W. Młodecki z Monaskrzyk, M. Podlewski z Czernicy, J. Kraus z Wiednia.

Hotel Imperial.
PP. Br. A. Horoch z Winniczek, M. Bogdanowicz z Kossowa, Wal. Stawiarski z Jedlicza, E. Torosiewicz z Kołomyi.

Hotel Francuski.
PP. W. Smolan z Wiednia, hr. Zdenko Strachwitz z Mamling, W. Pogonowski z Łopuszki, J. Biliński z Szarpaniec.

Hotel Centralny.
P. Hr. Z. Olizar z Żytomieraa.

Grand Hotel.
P. B. Wonaho z Syberyi.

Hotel Poznański.
PP. J. Girard z Francyi, E Komornicki z Fesncyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27 września 1906.

	płacą (waluta koron.) K	h	żądają (waluta koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	210	—	220	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
" " " 4½% " los w 50 l.	100	10	100	80
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	—	101	70
" " 4% " los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	—	101	70
" " " 4% (4 em.)	98	—	98	70
Kol. lokalne dtto 4%	97	80	98	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	60	98	30
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	60	96	30
" " " 4 konwen	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 września 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 95	99·15
styczeń lipiec	98 80	99·—
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·—	159·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	219·—
" " 1864 po 100 zł.	275·—	277·—
" " 1864 po 50 zł.	275·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.60	116·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·05	99·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·80	124·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·20	100·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·25	100·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·65	94 85
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·70	94·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	154·—	156 —
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·50	209·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	206 50	208·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97 20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94 45	95 45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·60	106·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 90	101·90
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·10	98·10
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98·95	99·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·10	96·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	105 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	160·50	161·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·80	99·30
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	287·—
" " " " " 1889 3 pr.	287 —	295·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
" " " " los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
" " " " " 60 l. 4 pr.	98·10	99·10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 05	99·05
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 40	101·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·60	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·20	100·20
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 85	100 95
" " " " " " 1887 4 pr.	100·05	101·05
" " " " " " 1888 4 pr.	100 —	100·90
" " " " " " 1891 4 pr.	100 —	—·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90 70	91·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99 75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103 50
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·75	23·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	55 —	62 —
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 —	50·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 25	31·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	196·—	203·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	316·80
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3300·—	3306·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669.—	670.—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	808 —	809·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	575·50
" " dla handl. i przem. 200 zł.	209·—	220.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·—	441 —
" Austro-węg. 1400 k.	1778·—	1789 —
" Związku (Unionbank) 200 zł.	555 50	555·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610·—	5640 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579 —	581·10
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1050·—	1054·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	713·—	719 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	637·—	647 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	605 75	606 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2825·—	2835 —
Schodnicy 500 kor.	639·—	640 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	403·—	404 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	292·—	295·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 20	240·40
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	95·40	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 30	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Rubla	2 52½	2 53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 121.250/VII. c. (7533 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy tak materyałów faszynowych jakoteż kamienia łamanego do budowli wodnych na Wisłoku pod Kozłówkiem-Kalembiną od km. 106.700 do 104.300 wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od jesieni 1906 do 31 grudnia 1908 odbędzie się dnia 9 października 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie o godzinie 12 (czas kolejowy) w południe rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie mających się dostarczyć wynosi około:
2300 m³ faszyn wiklowych,
4600 m³ faszyn lasowych,
70.000 sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 16.000 kor. oraz 5800 m³ kamienia łamanego w wartości fiskalnej około 26.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa powyższych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem ck. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru opiewające albo na całą dostawę materyałów faszynowych i kamiennych, albo dla materyałów faszynowych osobno, a osobno na dostawę kamienia łamanego. Oferty mają być zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum dla materyałów faszynowych w kwocie 800 kor. (ośmset koron). dla kamienia w kwocie 1300 (tysiąc trzysta) koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego oraz próbkę kamienia. Do oferty na całą dostawę należy zatem dołączyć wadyum w wartości 2100 (dwa tysiące sto) koron.

W ofercie na dostawę materyałów faszynowych ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony cyframi i słowami, w ofercie zaś na dostawę kamienia łamanego ma być żądana cena za jeden m³ kamienia na placach składowych nad brzegiem rzeki podana również w cyfrach i słowach.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i we wadyum, dalej nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 września 1906.

(Wzór oferty).
Stempel OFERTA
1 korona

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w czasie od października 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe, lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Wisłoku pod Kozłówkiem-Kalembiną na przestrzeni od km. 106.700 do 104.300 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Za jeden metr sześć. kamienia łamanego twardego dostawionego w myśl postanowień szczegółowych warunków na place składowe nad brzegiem rzeki żądam (my) po . . . . cyframi i słowami.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . .

Rzeszów . . października 1906.

Imię i nazwisko miejsce zamieszkania.

L. 20.281/906. (7536 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1907, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata. t. j. od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1909 rozpisuje się publiczną licytacyę. a mianowicie: celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 18 października 1906, zaś celem zabezpieczenia podatku spożywczego od wina na dzień 19 października 1906 od godziny 8 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie, najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Kwity kasowe, opiewające na kaucyę niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucya dzierżawna.

Składający wadyum, względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach, mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 Dz. u. k. Nr. 146, pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych

I. podatku spożywczego od mięsa:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Złożyć się mające wadyum K.	Złożyć się mające wadyum h.	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Bóbrka	7640	—	764	—	III. klasa	dnia 18 października 1906 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, Plac Cłowy.
2	Chodorów	4953	—	496	—		
3	Janów	4062	—	407	—		
4	Jaryczów	3226	50	323	—		
5	Nawarya	2865	73	287	—		
6	Rozdół	4108	67	411	—		
7	Strzeliska	2478	33	248	—		
8	Szczerzec	3803	33	381	—		
9	Winniki	4677	99	468	—		
10	Żydaczów	1875	—	188	—		

II. podatku spożywczego od wina:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Złożyć się mające wadyum K.	Złożyć się mające wadyum h.	Oznaczenie taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
1	Gródek Jagiel.	1811	—	182	—	Taryfa C. ustawy z 18 maja 1875.	dnia 19 października 1906 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, Plac Cłowy.
2	Mikołajów	180	—	18	—		
3	Rozdół	600	—	60	—		
4	Strzeliska	178	33	18	—		
5	Winniki	59	40	6	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 18 września 1906.

L. 83.661 (VII. c) (7556 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli regulacyjnych na rzece Dunajcu poniżej miasta Krościenko klm. 147·0—148·9 zatwierdzonych przez komisyę krajową dla regulacyi rzek w Galicyi dnia 17. lipca 1906 w myśl ustawy z 18. września 1901 dz. u. kr. Nr. 103 wykonać się mających w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 9 października 1906 o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość kamienia łamanego w powyższym okresie dostarczyć się mającego wynosi około 15.000 m³.

Wyżej podana ilość kamienia łamanego o wartości fiskalnej 67.500·00 kor., którego dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu, może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, dostawca będzie jednak obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za kamień w większej ilości dostarczony, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie od 25 września b. r. począwszy, gdzie także do godziny 12 w oznaczonym dniu rozprawy mogą być wnoszone oferty sporządzone według podanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 3400 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościwych.

W ofercie ma być podany opust z ceny fiskalnej dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęściu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych lub zaopatrzone dopiskami, nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 września 1906.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1 kor.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuje się w ciągu lat 1906, 1907 i 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających kamień łamany do budowli regulacyjnych na Dunajcu pod Krościenkiem km. 147·0—148·9 w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu z opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam:

. . . .

. . . .

W Nowym Sączu października 1906.

L. 3115/1906 (7561 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem dostawy w roku 1907 względnie 1907, 1908 i 1909 materyałów drzewnych przeważnie miękkich łat i desek w rocznej cenie fiskalnej około 29.000 kor. odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, ostemplowane znaczkiem na 1 kor., mają zawierać świadectwo uzdolnienia do tej dostawy, tudzież wadyum wynoszące 5% oferowanej kwoty i być zaopatrzone klauzulą, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne, którym bezwarunkowo się poddaje.

Na kopercie należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyału tartego".

Tak sporządzone oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 9 października 1906 do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Uwzględnione będą tylko oferty wniesione przez wytwórców krajowych.

Gatunki i rozmiary materyełów, jakoteż bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 22 września 1906.

L. 124.474/VII. B. (7557 2—3)

Ogłoszenie.

Komitet austro-węgierskiego towarzystwa dobroczynności w Kairze i szpitalu Rudolfa, zamierzając wznieść nowe budynki na pomieszczenie szpitalu Rudolfa w Abbasieh, ogłasza konkurs na projekt, który to projekt w kowercie opieczętowanej i zaopatrzonej godłem i napisem „Projet d'Hôpital à construire à Abbasieh" ma być nadesłany bezwarunkowo do dnia 15 grudnia 1906, przed południem na ręce prezydenta towarzystwa (à Mr. le président de la Société Bienfaisance Austro-Hongroise et d'Hôpital Rodolphe).

Projekt ma zawierać:

1. Potrzebne objaśnienia i opis wykonać się mających robót, jaki zwykle wymagany jest w kosztorysach;
2. Plan ogólny w skali 1 : 100;
3. Rysunki rzutów poziomych, przekrojów, widoków i szczegółów budowli;
4. Plany fasad i
5. Kosztorys przybliżony.

Skala rzutów poziomych i przekroi ma być 1 : 50.

Nagroda I. wyniesie 60 L. E. (funtów egipskich).

Nagroda II. — 30 L. E.

Projekty nagrodzone stają się własnością komitetu, inne wolno będzie komitetowi zakupić za cenę 25 L. E.

Bliższe szczegóły konkursu znaleść można w drukowanym po francusku programie, który jest do przeglądnięcia w godzinach urzędowych w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa we Lwowie w oddziele architektury".

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 22 września 1906.

C. k. i Intendantura 10 Korpusu. (7421 1—2)

do l. 6390 z r. 1906.

DONIESIENIE.

Rozprawa względem zabezpieczenia zaopatrzenia chorych w żywność w sposób trakteryniczy na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907, względnie do 31 grudnia 1909 odbędzie się:

przy c. i k. Szpitalu wojskowym w		
Łańcucie	Lubaczowie	Stryju
na		
15	9	17
października		
1906, o 10 godzinie przed południem (czas kolejowy)		

Warunki do tej rozprawy są w ogłoszeniach zakładów sanitarnych obrębu Intendantury jakoteż w zeszytach warunków przy Szpitalach wojskowych w Łańcucie, Lubaczowie, Stryju i przy Intendanturze 10 Korpusu zawarte.

Przemyśl, dnia 20 września 1906.

do l. 30.372/06 (7592 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 22 października 1906 odbędzie się w biurze Nr. 2 tejże Dyrekcyi publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego w następujących okręgach dzierżawnych.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku	Cena fiskalna K.	Cena fiskalna h.	Wadyum wynosi koron	Uwaga
1	Łomna	Podatek konsumcyjny od mięsa	1135	90	110	
2	Łąka		1082	—	120	
3	Podbuż		2012	—	200	
4	Rudki		5101	18	500	
5	Sambor		z9880	—	3000	
6	Skole		14140	—	1400	
7	Starasól		8064	—	800	
8	Stary Sambor		12300	—	120	
9	Łomna	Podatek konsumcyjny od wina	107	—	10	
10	Skole		2418	—	250	

Licytacya odbędzie się ustnie i zapomocą pisemnych ofert. Pisemne oferty mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Samborze najpóźniej do godz. 9 dnia 22 października 1906, od godz. 9 rano do godz. 12 w południe odbywać się będzie ustna licytacya, poczem nastąpi otwarcie ofert pisemnych. Bliższych informacyi można zasięgnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze lub w Nadzorach straży skarbowej znajdujących się w tym okręgu skarbowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 18 września 1906.

L. cz. E. 1776/6 (13) (7387 3—3)

Dnia 9 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Samborze dzielnica Lwowska whl. 272 z przynależnościami.

Budynki z przynależytościami oceniono na 23.098 kor. 54 hal., ogród i łąkę z przynależytościami na 7477 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 15.288 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 12 września 1906.

L. cz. E. 5/6 (14) (7527 3—3)

Na żądanie Towarzystwa eskontowego we Wiedniu, zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dra Mantla w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 2 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności pod N. kons. 352 w Podwołoczyskach położonej, a wedle whip. 175 gminy kat. Podwołoczyska własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1740 kor.

Najniższa cena wynosi 870 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 14 sierpnia 1906.

(7598 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 1 października 1906 od 10 do 12 godz: meble, towary korzenne, bławatne i różne sukna.
Wtorek 2 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i fortepian.
Środa 3 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary bławatne i modne.
Czwartek 4 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, wódki i towary korzenne.
Piątek 5 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Sobota 6 października 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 września 1906.

L. cz. E. 49/6 (9) (7571 1—3)

Na żądanie firmy Umrat & Comp. Prag-Bubna, zastąpionej przez dr. Karola Hlawatsch, adwokata w Pradze, odbędzie się dnia 25 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya a) 3/4 niewydzielonych części majętności Janówka ad Romanowe sioło objętej, wykazem hip. 715 księgi gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości Ilka Dubowskiego własnych, składającej się z parceli bud. l. kat. 136/1 i z parcel gruntowych l. kat. 970/2, 973/2, 979, 981/1 i z budynków na parceli gr. l. kat. 979 położonych wraz z prawem służebności czerpania wody i pojenia bydła ze studni, znajdującej się na parceli gr. l. kat. 975/7 whl. 475 księgi gr. gminy katol. Romanowe sioło, tudzież 3/4 części przynależności, składających się z dwóch koni, jałówki, nierogacizny i sprzętów gospodarczych, b) 1/4 niewydzielonej części tej samej majętności Janówka, Oleny Dubowskiej własnej, tudzież 1/4 części wyżwymienionych przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad a) na 9775 kor. 59 hal. i ad b) na 3258 kor. 53 hal., przynależności zaś w całości na 466 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 6750 koron 6 hal., zaś ad b) 2250 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 1081/6 (3) (7582)

Zobowiązana Marya Falbijczuk w Stopczałowie.

Na żądanie Anczla Ratha, kupca w Jabłonowie odbędzie się dnia 8 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V, licytacya połowy realności obj. whl. 102 ks. gr. Stopczałowa składającego się z roli, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, drzew i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 258 kor. 87 hal., przynależności zaś na 105 kor.

Najniższa cena wynosi 242 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. E. 818/6 (9) (7587)

Dnia 19 października 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya 5/8 części realności whl. 702 gm. Uhnów bez przynależności.

Wartość szacunkowa 525 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 350 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 1836/6 (3) (7579)

Na żądanie Rozalii z Pałaniców Fedyk odbędzie się dnia 5 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya połowy realności whl. 940 ks. gr. gm. kat Horodenka wraz z przynależnościami, składającemi się z muru, drzew owocowych i akacyi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 318 koron, przynależności zaś na 13 kor.

Najniższa cena wynosi 220 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 4 września 1906

L. cz. E. 548/6 (8) (7585)

Zobowiązani mał.: Anna, Apolonia, Antonina Stanisław i Wiktorya Pietrasy w Woli wadowskiej.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Radomyślu, zastąpionego przez adw. dr. Orlińskiego w Radomyślu, odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 83 ks. gr. gm. kat. Wola wadowska objętej, składającej się z parceli budowlanej, na której stoi dom drewniany wraz z dwoma stajniami pod jednym dachem słomą kryty, tudzież z pastwiska i roli o łącznym obszarze 24 ar. 96 m².

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 647/6 (12) (7583)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Towarzystwa dla kredytu hip. i osobistego w Krakowie postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 150 ks. gr. gminy kat. Podgórze objętej, do Samuela Grabera i wspól. należącej, zostało zastanowionem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 30 sierpnia 1906.

Konkursa.

L. Prez. 3175 4, 36 (7542 2—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą, rozpisuje, się konkurs z terminem do 25 października 1906.

Podania wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego.

Prezydyum Sądu krajowego.
Kraków, dnia 22 września 1906.

L. 115.001/II. (7566 2—3)

Konkurs.

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w

1) Wiśniowej obok Dobczyc z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. za codzienną jazdę posłańca do Dobczyc i i z powrotem.

2) W Starzawej obok Mościsk z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11 października br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 września 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 83/2 (18) (7470 2—3)

Obwieszczenie.

Zawieszona tus. uchwałą z dnia 5 lutego 1902 L. 12/1 (7) kuratela nad Janem Starego gospodarzem z Pobiedna zniesiona została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. L. 20/3 (9) (7523 2—3)

Eufrozynę Kulczycką uznano umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Kulmatyckiego w Horodyszczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 16 czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1889 (18 P/6) (7568 1—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej dnia 26 listopada 1906 o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym sądu przysięgłych: Józefa Gółkowskiego, c. k. Radcę wyższego sądu krajowego, a zastępcami przewodniczącego, radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Filemona Metellę.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 21 września 1906.

L. cz. C. I. 290/6 (1) (7580)

Przeciw p. Semkowi Fedoryszynowi synowi Iwana przedtem w Horodnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Fedia Berczyszyna w Husiatynie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną ustną rozprawę na dzień 9 października 1906 9 przed poł. do tut. sądu B. 9.

Celem strzeżenia praw Semka Fedoryszyna syna Iwana ustanawia się pana dr. Nathansohna adw. w Husiatynie kuratorem.

Tenże kurator za tępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 24 września 1906.

L. cz. C. II. 166/6 (3) (7581)

Przeciw Andrzejowi Lasztomirskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Kazimierza Jachimowskiego pozew o rozwiązanie umowy o kupno konia i o zapłacenie 490 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 5 września 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Fichmana adw. w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 27 sierpni 1906.

L. cz. C. VIII. 62/6 (1) (7578)

Dekret kuratorski.

Przeciw Józefowi Horodyskiemu, byłemu przedsiębiorcy wiertniczemu w Borysławiu, którego miejsca pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Katarzynę Przepiórka i Maryę Kafelową pozew o wyłączenie z pod egzekucyi różnych praw.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę z terminem, na dzień 19 października 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 81.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Horodyskiego usta-

nawia się pana dr. Maurycego Pachtmana, adw. w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Horodyskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 887/6 (5). (7584)

Dla p. Maryi Pieszczyńskiej w Warszawie sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podgórzu przeciw Charlocie Drobnerowej i Maryi Pieszczyńskiej z zniesienie współwłasności realności lwh. 79 gm. Podgórze ma być doręczoną uchwała z dnia 18 września 1906 liczba czynności E. 887/6 (5), którą wyznaczono audyencyę do ustalenia warunków licytacyjnych.

Ponieważ uchwały poprzednie w Warszawie nie na czasie doręczane bywają, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Jana Gawła adwokata w Podgórzu.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Maryę Pieszczyńską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórz, dnia 18 września 1906.

L. cz. C. IX. 297/6 (1). (7596)

Przeciw nieobecnemu Sebulimowi Riss i tow. wniosła Sima Notowicz i tow. skargę o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli śp. Breindli Kriss zam. 1o Riss 2o Jaget.

Pierwsza audyencya odbędzie się 28 września 1906 godzina 8 i pół przed południem w sali Nr. 31.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Stefko we Lwowie, będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.

Lwów, dnia 14 września 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 219 (7565)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 September 1906, Pr. IX. 59/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9963 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 18 September 1906 wegen der Stelle von „Al popolo di Trieste" bis „tre colori italiani" und von „Il popolo di Trieste" bis „l'Amburgo dell' Adriatico" des Artikels: „Dall' Ongaro ai Triestini (Un proclama del quarantotto contro la germanizzazione)" und wegen der Stelle von „Cittadini!" bis „Trento italiane" des Artikels: „Un manifesto" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 September 1906, Pr. I. 291/6, die Weiterverbreitung der Nr. 62 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 12 recte 21 September 1906 wegen der Stelle von „Naproti tomu je znamo" bis „nebude vitezstvi des Artikels: „Po stavce" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 21 September 1906, Pr. 26/6, die Weiterverbreitung der Nr. 183 der Zeitschrift: „Hlasatel" vom 20 Juli 1906 wegen der Stelle von „Jinak cesty" bis „velmi dobre" des Artikels: „Cisarovy cesty" nach § 63 St. G. verboten.

Firmy.

Ч. спр. Firm. 486 Stow. II. 337 (6423)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Любича камеральна.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Семен Луцейко, Дмитро Назарович і Іван Рало.

Члени дирекциї вибрані: Семен Луцейко, Дмитро Назарович і Гриць Королько син Івана, господар в Любичі камеральній.

Дата впису: 31 мая 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 31 мая 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 58/6 (2) (7555 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwika Bieleckiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 40.612, na nazwisko Ludwika Bieleckiego i kwotę 110 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie książeczka ta po upływie sześciu miesięcy od dnia tego edyktu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 września 1906.

L. cz. T. 41/6 (2) (7515 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwika Pikora (młodszego) emerytowanego rewidenta kolei we Lwowie ul. św. Piotra l. 7 wdraża się postępowanie następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów wartościowych:

1) losu premiowej pożyczki miasta Krakowa Nr. 73.776 dotąd niewylosowanego,

2) losu premiowej pożyczki miasta Krakowa Nr. 74.219 wylosowanego dnia 2 stycznia 1905 na 60 koron.

Posiadacza powyższych losów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami co do losu ad 1) w ciągu 1 roku, 6 tygodni, 3 dni od daty płatności tegoż losu, zaś do losu ad 2) w ciągu 1 roku, 6 tygodni, 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. Nc. V. 720/6 (1). (7522 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach wzywa wszystkich, którzyby posiadali książeczkę wkładkową Towarzystwa kredytowego zaliczkowego i oszczędności w Kutach (Credit Vorschus und Spar Verein) Nr. 489 na nazwisko Srula Heita wystawionej, a na kwotę 590 koron opiewające, by takową w ciągu jednego roku tut. sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie moc prawna w obec osób z książeczki tej zobowiązanych za zgasłą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 11 września 1906.

L. cz. Nc. V. 719/6 (1) (7521 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach wzywa wszystkich tych, którzyby posiadali książeczkę wkładkową Banku eskontowego i kredytowego w Kutach (Escompte und Credit Bank in Kuty Nr. 534 na nazwisko Wincentego Ciołka wystawiona, a na kwotę 1000 koron opiewająca, by takową w ciągu jednego roku tut. sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie moc prawna w obec osób z książeczki tej zobowiązanych za zgasłą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 11 września 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia ,Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3 55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5 50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8 40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2 45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10 05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11 00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7 07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8 20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9 35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1 15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6 05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu. (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12 40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8 34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9 15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1 35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3 14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6 35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

L. 4499. (7217 3—4)

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie uskutecznia wszelkie reklamacye wynikające z przewozu towarów na kolejach żelaznych.

Biuro mieści się w lokalu urzędowym Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy placu Halickim l. 10, I. piętro, i udziela bliższych informacyi stronom interesowanym codziennie od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.